Nr 223. Kraków, Czwartek 16 Maja 1907. Rok XXVI.

„Nowa Reforma" wychodzi dwa razy dziennie.
Numer poranny wychodzi codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych, numer popołudniowy codziennie z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych.

Prenumerata wynosi:

| | rocznie: | półrocznie: | kwartalnie: | miesięcznie: |
|---|---|---|---|---|
| W miejscu | 24 koron | 12 koron | 6 koron | 2 korony |
| W Austro-Węgrzech: | | | | |
| z jednorazową przesyłką poczt. | 32 „ | 16 „ | 8 „ | 2 kor. 70 h. |
| z dwurazową „ | 38 „ | 19 „ | 9 kor. 50 h. | 3 „ 20 „ |
| W Państwie Niemieckiem | 36 „ | 18 „ | 9 koron | 3 „ — |
| W innych państwach | 48 „ | 24 „ | 12 „ | 4 „ — |

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do Administracyi „N. Reformy" w Krakowie.
Adres Redakcyi i Administracyi: Kraków, ulica Jagiellońska 10.
Telefon Redakcyi i Administracyi Nr 41. — Nr rach. pocz. Kasy oszczęd. 857.484
Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.
We Lwowie sprzedaż numerów po 12 h.: w Biurze dzienników A. Olszewskiego, ulica Kilińskiego 2 i w Biurze Plebna, ulica Karola Ludw. 9.
*Cena numeru 10 hal., z przesyłką pocztową 12 hal.*

# NOWA REFORMA
NUMER POPOŁUDNIOWY.

Prenumeratę przyjmują:
Zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy" i wszystkie urzędy pocztowe; miejscową: administracya „Nowej Reformy". — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hopcasa i A. Salomonowej, ul. Sławkowska 2. — Handel St. Kardińskiego, Sukiennice. — Handel Krzeszmera, ul. Szewska. — Handel J. Ekiera, ul. Karmelicka 18.
Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: We Lwowie Biuro dzienników: Ludwik Plebn, ul. Karola Ludwika 11, S. Sokołowski, Pasaż Hausmana 9. — W Przemyślu Hesseles. — W Jarosławiu A. Amster. — W Wiedniu: Hermann Goldschmied (sprzedaż pojedynczych numerów), I Wollzeile 6. — M. Dukes Nachf., Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — A. Oppelik. — R. Mosse (także w Berlinie Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek (Wollzeile). — W Paryżu Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur, 61 Rue Rougemont.
Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy" za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 20 h., za każdy następny raz po 10 h. — Nadesłane po 60 h od wiersza za każdy raz. — Głosy publiczne po 2 kor. od wiersza. Układ tabelaryczny, cyfrowy, skomplikowany pierwszy raz 40 h, następny po 10 h. od wiersza. — Załączniki do „N. Reformy" (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmuje się za cenę 2 kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów.

## Kandydatami demokratycznymi

z miasta Krakowa, popieranymi przez komitet Polskiego stronnictwa demokratycznego i przez komitet mieszczański, są:

W okręgu I., Środek miasta: dyrektor Kasy oszczędności

**Dr Walenty Staniszewski.**

W okręgu II., Stradom, Nowy Świat i część Piasku: profesor Uniw. Jagiell.

**Tadeusz Sikorski.**

W okręgu III., część Piasku i Kleparz: inżynier

**Edmund Zieleniewski.**

W okręgu IV., Wesoła: dyrektor wyższej szkoły realnej

**Dr Ignacy Petelenz.**

Tylko te nazwiska znaleść się powinny na kartkach głosowania polskich wyborców w dniu 17 maja.

**Lokale wyborcze komitetu stronnictwa demokratycznego znajdują się:**

I. Dla **Śródmieścia** — przy ulicy Franciszkańskiej l. 1.

II. Dla okręgu **Kleparz** — przy ulicy Biskupiej, w lokalu Przytuliska weteranów z r. 1863.

III. Dla **Stradomia** — przy ulicy Wolskiej l. 14 w lokalu Towarzystwa kupców i młodzieży handlowej.

IV. Dla okręgu **Wesoła** — w lokalu Tow. „Gwiazda" przy ulicy św. Krzyża l. 3 — wchód od plant.

Wszystkie lokale ozdobione zostały chorągwiami o barwach narodowych. Lokale te są **otwarte począwszy od dzisiaj przez cały dzień.** Obecni dyżurujący udzielają zgłaszającym się wszelkich wyjaśnień i informacyi, dotyczących sprawy wyborów.

### Wyborcy demokratyczni!

Niech jutro nikogo z nas nie brakuje przy urnie!

Tylko masowe głosowanie ubezwładnić może terorystyczną agitacyę socyalistów!

## Ostatni apel.

Statystyka wyborcza w Krakowie poucza, że socyalna demokracya nie powinna tutaj mieć większości w żadnym okręgu, jeżeli wszyscy wyborcy staną do urny. Ale na to potrzeba, aby rzeczywiście stanęli. Bo że wszyscy zdeklarowani zwolennicy socyalnej demokracyi głosować będą gromadnie, o tem dwóch zdań być nie może. Większość jest jednakże po stronie tych zawodów i stanów, które z pewnością przeciwne są wszechwładztwu socyalnej demokracyi i na socyalistę w Krakowie głosu swego nie oddadzą. Tutaj atoli, w tych sferach obywatelskich, spotykać się zwykliśmy z pewnem wygodnictwem, które już niejednokrotnie wywołało dywersyę w szeregach demokratycznych.

Dlatego odzywamy się raz jeszcze do zwolenników naszego pisma, aby nikogo z nich nie brakło jutro przy urnie wyborczej.

Sposób agitacyi socyalistycznej, narzucanie kandydatur „towarzyszów" ludziom, mającym swój sąd polityczny, ubliża wprost godności obywatelskiej. Podczas gdy my prowadzimy akcyę wyborczą spokojnie i przyzwoicie, podczas gdy ani jeden z kandydatów demokratycznych jednem słowem nie dotknął osobiście swojego socyalistycznego kontrkandydata, — cóż czyni strona przeciwna?

Oto kandydaci socyalistyczni zohydzają na publicznych zgromadzeniach swoich współzawodników, poniewierają ich stronników, w błoto kalumnii zepchnąć pragną całą demokracyę polską.

Ich organ krakowski pobudza ciemne masy przeciw każdemu obywatelowi, a nawet przeciw kobietom, jeśli ich podejrzywa o socyalistyczną nieprawomyślność; innym znowu odgraża się... kryminałem, który, nawiasem powiedziawszy, otwiera już podwoje do gościnnych przybytków dla dwóch kandydatów socyalistycznych, skazanych przez sądy karne za potwarz, za sponiewieranie czci i honoru ludzkiego.

Do czego dojdziemy, jeżeli rozpierać się zacznie stronnictwo, wobec którego nie jest się pewnym nawet czci osobistej i honoru?

Kraków musi zdać sobie sprawę z odpowiedzialności, jaka spadnie na niego przed całą Polską, na ewentualne wzmocnianie, swoimi posłami, międzynarodowego klubu socyalnej demokracyi w parlamencie wiedeńskim. Dzięki fatalnej polityce wszechpolskiej i niezręcznemu zestawieniu okręgów wyborczych w Galicyi wschodniej, — grozi nam w tej części kraju niepomyślny pod względem narodowym wynik wyborów. Posłowie ruscy — tego pewni być możemy — znajdą w parlamencie punkt oparcia w klubie ruskim, a wtedy jak wyglądać będą nasze narodowe interesa w Galicyi?

Do jakiegokolwiekby się ktoś zaliczał stronnictwa, przy wyborach ma obowiązek czuć się przedewszystkiem Polakiem. Swary partyjne na później. Teraz albo się jest socyalistą, i głosuje się za socyalistycznym kandydatem, albo się nie jest socyalistą, a wtedy głosuje się na demokratę. „Tertium non datur". — To wyświetlenie sytuacyi i pojęć politycznych przynieść powinny obecne wybory: dalsza połowiczność jest wprost zabójczą.

Więc raz jeszcze wzywamy wszystkich, polskich wyborców miasta Krakowa, aby jutro głosy swoje oddali na kandydatów kompromisowych komitetu mieszczańskiego i demokratycznego.

## Nowy parlament.

Wtorkowe wybory do austryackiej Rady państwa wydały pod niejednym względem rezultat nieoczekiwany, obfitowały wprost w niespodzianki. Z góry atoli zaznaczamy, że wielkiego sukcesu socyalnej demokracyi do tych niespodzianek nie zaliczamy. Sukces ten przewidzieć było można. Uważać to trzeba za rzecz poniekąd zupełnie naturalną, że szerokie koła wyborców w zachodnich krajach Austryi, którym przez tak długi przeciąg czasu odmawiano prawa głosowania, tego najważniejszego prawa politycznego obywateli państwa, rozgoryczone tem do głębi, dały rozgoryczeniu swemu wyraz przez tłumne zwrócenie się do partyi, ze wszystkich najskrajniejszej, a dalej, że zwracają się ku niej tam zwłaszcza, gdzie miały do wyboru pomiędzy nią a stronnictwami, które niechętnie tylko, po długiem wahaniu, zgodziły się na takie rozszerzenie prawa wyborczego. Jeżeli zaś dodamy do tego nadzwyczaj sprężystą organizacyę stronnictwa socyalistycznego, fakt, że przygotowywało się ono do takiej powszechnej akcyi wyborczej już od lat wielu, już wtedy, gdy inne stronnictwa z tak rychłem wejściem w życie nowego systemu wyborczego wcale się jeszcze nie liczyły — gdy to weźmiemy w rachubę, wielkie powodzenie socyalistów przy tych wyborach nie może nam się wydawać ani nadzwyczajnem, ani niespodziewanem.

Większą już do pewnego stopnia niespodzianką jest wielkie zwycięstwo odniesione przez stronnictwo chrześciajańsko-socyalne. Że utrzyma się ono przy swoim stanie posiadania w Wiedniu i w obu Austryach, we właściwej swej domenie, to nie ulegało wątpliwości. Natomiast nie wielu tylko liczyło się z możliwością, że zdoła ono z takiem powodzeniem wtargnąć do stanu posiadania innych niemieckich stronnictw w Styryi, Karyntyi, krajach czeskich, a nawet na Śląsku. Sukcesy swoje w tych krajach zawdzięcza ono również w niemałej mierze znakomitej swej praktycznej agitacyi. Dowodzą one atoli także, że szerokie koła ludności w krajach niemieckich Austryi sprzykrzyły już sobie doktryneryzm polityczny liberalizmu niemieckiego, przesiąknięty szowinizmem narodowym, że łakną realnej pracy społecznej i ekonomicznej, pracy, którąby rychło przynieść mogła uchwytne owoce.

Klęska tego szowinizmu, tak skrajnego, jak i pewnem liberalizmem osłoniętego, jest też głównym charakterystycznym rysem wtorkowych wyborów. Najskrajniejsi jego przedstawiciele — Wszechniemcy z obozu Schoenerera — zniknęli niemal z widowni, bo jeden tylko towarzysz Schoenerera — Iro — zdołał tyle zdobyć głosów, iż może stanąć do wyborów ściślejszych. Reszta przepadła zupełnie już przy pierwszem głosowaniu. Druga grupa tego kierunku, tak zw. „wolni Wszechniemcy", ocaliła w pierwszym dniu wyborów zaledwie trzy mandaty, a jej widoki przy wyborach ściślejszych są bardzo nikłe. I ten sromotny upadek partyi ignącej do Prus, odmawiającej innym narodowościom w Austryi nawet prawa do życia, jest chyba najpomyślniejszym, najdodatniejszym wynikiem wtorkowych wyborów.

Nie o wiele lepiej wyszły z akcyi wyborczej dwa dotychczas wielkie i silne stronnictwa niemieckie, rej wodzące w niemieckiej „patryotycznej" „Gemeinbürgschaft", stronnictwo postępowe i stronnictwo ludowe. I od nich odwróciły się szerokie koła wyborców, przechodząc albo do obozu socyalistycznego, albo do szeregów chrześcijańsko-socyalnych. Oba utrzymały w pierwszym dniu walki z blisko stu dzierżonych dotychczas mandatów zaledwie — tuzin. Obok bezproduktywnego doktrynerskiego liberalizmu zemścił się na nich także fakt, że tak mało dotychczas zbliżały się do mas ludowych, że tak mało uwzględniały ich interesy i postulaty praktyczne.

Największą atoli niespodzianką, a wyznamy otwarcie — bardzo dla nas przykrą — jest rezultat wyborów w okręgach czeskich. Stawiany innym za wzór dojrzałości politycznej i solidarności wewnętrznej naród czeski — w niwecz wprost obrócił tę dobrą o nim opinię. Okazało się, że popadł on w zupełny rozstrój wewnętrzny, w groźną dezoragnizacyę narodową i polityczną. O ile po doświadczeniach i rozmaitych objawach lat ostatnich klęska głównego dotychczas stronnictwa czeskiego — Młodoczechów — była do przewidzenia, o tyle nowością jest fakt, iż na ich miejscu nie powstało żadne inne stronnictwo, któreby mogło uchodzić za reprezentacyę chociażby tylko — większości narodu. Na pięć stronnictw rozdzieliła się armia wyborców czeskich, a żadne z tych stronnictw nie zdołało w pierwszym dniu wyborów zdobyć chociażby piątej części wszystkich czeskich mandatów. I tu względnie najsilniejsza stała się partya socyalistyczna — lecz nie narodowo-socyalistyczna; z tego kierunku jeden tylko kandydat zdobył mandat, natomiast 16 mandatów przypadło w udziale międzynarodowym socyalistom. Z chwilą, gdy ustała walka narodowa przy wyborach, gdy znikła konieczność bronienia mandatów przed obcoplemieńcami, i tu rozluźniała się cała karność narodowa. Przypuszczenie, że spadek po Młodoczechach obejmą czescy agraryusze, zawiodło również. Niewiększy sukces odniosła nowa partya czesko-klerykalna. I jeżeli wybory ściślejsze nie zmienią stosunku liczebnego stronnictw, naród czeski znajdzie się w tej fatalnej dla siebie sytuacyi — że w przyszłym parlamencie wogóle nie będzie posiadał większej jednolitej narodowej reprezentacyi, że zamiast niej będzie miał tam tylko pięć wzajemnie zwalczających się stronnictw.

Inaczej zupełnie ułożyły się sprawy wyborcze u Słowieńców, przyczem atoli bynajmniej nie można twierdzić, iżby ułożyły się pomyślniej. Tu od razu ogromną większość mandatów zagarnęło jedno stronnictwo, stronnictwo klerykalno-słowieńskie. Czy zdoła ono należycie stać na straży wszystkich interesów swego ludu — to dopiero przyszłość pokaże. Że klerykalizm wybujał tu tak potężnie — wina to dotychczasowych liberalnych posłów słowieńskich, którzy nie mogli zrozumieć, że szerokim kołom ludności należy się prawo głosowania, prawo wpływania na sprawy polityczne. I tę ciasność i małoduszność politycznych swoich zasad przypłacili oni też klęską na całej linii, bo zaledwie kilku z nich wróci do parlamentu.

Jakże tedy przedstawiać się będzie przyszła Rada państwa? Na razie trudno to jeszcze z pewną dokładnością przewidzieć, zależy to w niemałej mierze od wyniku wyborów ściślejszych i od rezultatu wyborów u nas w Galicyi. Co do wyborów ściślejszych w innych krajach Austryi — stawianie horoskopów jest na razie jeszcze zupełnie niemal niemożliwe. Stosunki partyjne tak się pogmatwały, iż o jakichkolwiek jednolitych i zasadniczych kompromisach nie może być mowy. W każdym niemal okręgu sytuacya inaczej się przedstawia. Partye, które w jednym okręgu walczą z sobą o mandat, w innym znów skazane są na wzajemne popieranie się wobec trzecich. Wynikiem tej sytuacyi będzie więc wielka liczba kompromisów lokalnych — a te usuwają się na razie z pod wszelkich kombinacyj.

Mimo to wydaje się prawdopodobnem, że stronnictwo socyalno-demokratyczne, jakkolwiek w bardzo wielkiej liczbie okręgów staje do walki ściślejszej — nie wiele już zyska. Spotka się ono tam niezawodnie z koalicyą stronnictw mieszczańskich i narodowych, której pokonać nie zdoła.

Najwięksi optymiści obliczają przypuszczalnie siłę przyszłej frakcyi socyalistycznej na 65 do 70 mandatów. Co się tyczy liberalnych i narodowych stronnictw niemieckich — to już nawet „N. Fr. Presse" — wątpi, czy w nowym parlamencie powiedzie się stworzyć narodowo-postępowy blok niemiecki w sile chociażby tylko 100 posłów. Najsilniejszem liczebnie będzie prawdopodobnie stronnictwo chrześcijańsko-socyalne, które dojść może do 80 mandatów. Ono też w połączeniu z konserwatystami i klerykałami innych grup tworzyć będzie blok względnie najmocniejszy — chociaż absolutnej większości nie uzyska. To też przyszłe gabinety nadal skazane będą na tworzenie większości doraźnych.

Przedewszystkiem atoli nie należy przeceniać sukcesów stronnictwa socyalistycznego w tym kierunku, jakoby mogło ono wywierać w przyszłości jakikolwiek miarodajny wpływ w parlamencie. Jeśli nie powiodło się to partyi socyalno-demokratycznej w Niemczech, gdzie liczyła 81 mandatów wśród 397, to cóż osiągnąć zdoła w liczbie chociażby nawet 70 głów wobec 516 członków parlamentu austryackiego? Rola tego stronnictwa zależna będzie w niemałej mierze od okoliczności, czy i o ile stronnictwa demokratyczno-mieszczańskie w przyszłym parlamencie zdobędą się na praktyczną pracę ekonomiczną i społeczną. Jeśli na tem polu spełnią swój obowiązek, rychło i w Austryi spotkać może socyalną demokracyę taka sama klęska, jaka spotkała ją w Niemczech.

## Wybory w Galicyi.

Wybory w Galicyi, dokonane we wtorek, wydały jeszcze dwa dalsze pozytywne wyniki. W okręgach Rzeszów-Kolbuszowa-Głogów i w Gorlicach wybrani zostali jako posłowie większości dwaj ludowcy Paduch i Madej. O mandaty mniejszości w tych okręgach toczyć się musi jeszcze walka ściślejsza. Ogółem więc w tym pierwszym dniu wyborów w Galicyi, w którym wybrać miano 36 posłów wybrano ich tylko 12. W całym szeregu okręgów raz jeszcze zastosować trzeba ciężki aparat wyborów ponownych, poczem zapewne jeszcze nastąpią wybory ściślejsze. W ten sposób walka wyborcza u nas przeciągnąć się może na kilka tygodni, a nawet i miesięcy.

Już wczoraj zaznaczyliśmy, że ten nowy, specyalnie dla Galicyi utworzony system proporcyonalny, może okazać się dla nas wprost fatalnym, a dziś już nowy na to mamy dowód. Dzięki galicyjskiej ustawie wyborczej, temu ekstraktowi mądrości politycznej pp. Głąbińskiego, Starzyńskiego et consortes, możliwą jest rzeczą, że jeden z wiejskich okręgów Galicyi reprezentowany będzie w Radzie państwa przez Niemca-syonistę Mahlera, docenta uniwersytetu niemieckiego w Pradze! Pana tego, który ubiegał się także o mandat w Chrzanowskiem, postawiono za kandydata mniejszości w okręgu wiejskim Trembowla-Czortków, liczącym obok 100.800 Rusinów 73.506 Polaków. Ponieważ w okręgu tym głosy polskie rozstrzeliły się na dwóch kandydatów: ludowca i narodowego demokratę, a wskutek tego wspomniany Mahler staje do walki z kandydatem narodowo-demokratycznym, możliwą jest rzeczą, że wyborcy ruscy na jego stronę przechylą zwycięstwo.

Ubolewając nad tą przykrą dla ludności polskiej z Galicyi perspektywą, "Czas" zaznacza, że „nowa ustawa zaczyna pokazywać co umie", nadto zaś zwraca się z zarzutami przeciwko ludowcom, że oni to w tym okręgu, przez postawienie drugiego polskiego kandydata, wytworzyli tak fatalną sytuacyę. — Naszym zdaniem „Czas" powinien się z żalem swoim zwrócić raczej do tych posłów konserwatywnych, którzy ustawie wyborczej u nas tak niepraktyczną nadali formę.

## VI kongres rosyjskich socyalistów.

Szósty z rzędu kongres rosyjskich socyal-demokratów, obradujący obecnie w Anglii, zajmuje się przedewszystkiem sprawą dalszej taktyki rosyjskiej socyal-demokracyi. Sprawa taktyki stanowi już od kilku lat przedmiot zaciekłego sporu pomiędzy dwoma prawie równemi odłamami rosyjskiej socyal-demokracyi. Spór i wynikające z niego rozdwojenie rozpoczęły się zaraz na drugim kongresie, kiedy to uczestnicy jego rozdzielili się w sprawie zapatrywań na najbliższe zadania partyi na dwie grupy: grupę Lenina i Wołkowa, i na grupę Plechanowa i Martowa. Ponieważ na tym drugim kongresie grupa Leninców miała liczebną większość, przeto nazwano ją „bolszewikami", podczas gdy do grupy Plechanowców przyrosło miano „mienszewików".

Z początku przedmiot sporu stanowiły sprawy stosunkowo drobne, jak n. p. „statut organizacyjny" i formuła, na określenie rzeczywistego członka partyi. Z biegiem czasu jednak spór zaczął się pogłębiać i zaostrzać, rozszerzając się stopniowo na coraz dalsze i ważniejsze kwestye. Doszło wreszcie do tego, że „bolszewicy" opuścili skład redakcyi wydawanego w Genewie organu socyal-demokratycznego „Iskry" i założyli swój osobny organ „Proletaryusz". W trzecim kongresie partyjnym w r. 1905 wzięli udział wyłącznie „bolszewicy", „mienszewicy" zaś zebrali się równocześnie na „konferencyę", na której dla stworzenia przeciwwagi „centralnemu komitetowi bolszewików" wybrali swój własny komitet organizacyjny.

Różnice zdań pomiędzy oboma odłamami stały się wprost ogromnemi podczas wypadków, które poprzedziły manifest konstytucyjny. Chodziło głównie o różnicę zapatrywań na kampanię „bankietową", którą prowadzili ówcześni „oswobożdieńcy" (zwolennicy słynnego „oswobożdienia" Struwego) a dzisiejsi konstytucyjni demokraci. Bolszewicy zapatrywali się na tę kam kampanię ze stanowiska nieprzejednanie wrogiego, podczas gdy „mienszewicy" usiłowali wyzyskać ją do swoich celów.

---

Władysław Maleszewski.

## „Porządny Prusak".

(Ciąg dalszy.)

Jak u gospodarza pierwszy numer posiadał pan Rudolf, tak u lokatorów, a zwłaszcza lokatorek i ich dzieci, pierwsze miejsce zajmowała Joasia Kłuszyńska, sierota po stroicielu fortepianów i kandydacie na organistę u Pijarów, przez lat dwadzieścia kilka. Dla olbrzymiego, czerwonego Prusaka miano respekt i zarazem obawę; dla wątłej, bladej Joasi miano także respekt, ale bez obawy, tylko z serdecznem ukochaniem. Joasia, zaledwie dwunastoletnia, już zarabiała, pomagając właścicielce sklepu z produktami spożywczemi; zarobek był niewielki, ale i to niewiele znaczyło w ubożuchnym budżecie wdowim.

W nieszczęściu dojrzała nad swój wiek, a że była niezwykle pojętną, skorzystała dużo z wiedzy ojca swego, po którym odziedziczyła talent do muzyki. Uczyła, w wolnych chwilach od zajęcia w sklepie, dzieci i dorosłych czytania i pisania, ale czyniła to pokryjomu, w kątach najciemniejszych, na strychu, do którego wiatr zimny wdzierał się ze wszystkich stron lub w piwnicy, gdzie wilgoć spływała po ścianach strumieniami, więc prędko nabawiła się choroby, która dała znać o sobie najpierw na policzkach anemiczną bladością.

Mieszkańcy szarej kamieniczki, chociaż biedacy, wyprawiali sobie od czasu do czasu uczty, gdy któremu z nich kapnął lepszy zarobek, na imieniny i chrzciny, lub gdy Joasia, wyuczywszy dzieci nowych śpiewów patryotycznych, pod wielkim sekretem, więc także najczęściej w piwnicy, zaprosiła gości do izdebki swej matki, gdzie na rozklekotanym pianinie po ojcu, akompaniowała głosom dziecięcym. Wówczas sąsiedzi i sąsiadki schodzili się do mieszkania wdowy, o ile w niem zmieścić się mogli, jak do kapliczki na nabożeństwo; zarazem przynosili z sobą, co mieli najlepszego w swem ubogiem gospodarstwie do jedzenia, czasem i do wypicia.

Postawiwszy kogoś na straży przy drzwiach, opatrzonych w zamek na dwa spusty, zasłoniwszy okno, cieszyli się dźwiękami nuty zakazanej.

Gdy już melodya i słowa rozgrzały serca, ostrożność topniała i do głosów dziecięcych przyłączały się głosy starszych; milkły zaś dopiero wówczas, nagle, gdy komuś z najbojaźliwszych zdawało się, że pode drzwiami coś się ruszyło.

Sciany wszystkich izb i izdebek, jak to zwykle w dawnych domach, były tak grube, że nie przepuszczały do sieni rozmów głośniejszych, a nawet przyciszonych śpiewów dziecięcych; ale niektórzy zanadto sobie pozwalali i polegając na Opatrzności, wydobywali głos z całej piersi. Najwięcej polegał na Opatrzności szewczyna łaciarz. W głowie mu się nie mogło pomieścić dlaczego są zakazane pieśni takie piękne, takie katolickie, takie miłe Bogu i ludziom; wyciągał też nutę, wymawiał słowa najgłośniej, aż musiały mu sąsiadki dłonią usta zamykać, co czyniły i z innemi towarzyszkami zabawy, gdy te, zamiast śpiewać ostrożnie, spłakawszy się, wyrzucały bez opamiętania, z bolejącego serca błaganie ku niebu... „Boże coś Polskę"...

. . . . . . . . . . . . . . . . . .

Blada twarzyczka Joasi pokrywała się rumieńcem, oczy zapalały się, głos wydobywał się z zapadłej piersi taki czysty i silny, bez zwykłej chrypki, że mogła zaczynać każdą nową strofkę, a nawet kilka piewszych odśpiewać wspólnie ze wszystkimi. Ale gdy chór ucichł i podniecenie się wyczerpało, Joasia omdlewała, palce jej wychudzone zsuwały się z żółtych klawiszy, rumieńce znikały. Wówczas całe towarzystwo wynosiło się po cichu, na palcach, obiecując sobie pieśń przerwaną dokończyć w przyszłą niedzielę, jeśli Joasia, wypocząwszy należycie, znowu zaprosi ich do siebie.

Minął jednak jeden i drugi tydzień a Joasia nie zapraszała, tylko wysiadując na progu kamieniczki, w dni pogodne, wygrzewała się na słońcu i w ten sposób opędzała się dreszczom, które nią od czasu do czasu wstrząsały.

Sąsiadki zaniepokoiły się jej wyglądem, nawet dzieci nie mogły z niej wydobyć ani słowa, chociaż podsuwały jej pod oczy elementarze i książeczki z pieśniami; jedna tylko Wandzia Korczakówna, najserdeczniejsza przyjaciółka Joasi, umiała chorą pocieszyć i skłonić do rozmowy.

Wandzia, dziewczyna inteligentna, energiczna, wychowanica szwalni, utrzymywanej przez Towarzystwo Dobroczynności, postanowiła wyrobić dla Joasi wyjazd na kolonie letnie, bo nabrała przekonania, że bez wsi, siedząc w mieście, wygrzewając się na kamiennych schodkach, tuż nad rynsztokiem, chora nie odzyska sił ani humoru.

Wszystkie sąsiadki przekonaniu temu przytórowały, ale żadna z nich nie wiedziała, jak się zabrać skutecznie do tej sprawy, więc ściskając, całując mądrą pannę Wandę prosiły, aby je wyręczyła, a one złożą kilka złotych na doktora, dadzą i na dorożkę, bo Joasia nie dojdzie o własnej sile ze Starego Miasta na Hortensyę, do biura Kolonii letnich.

W biurze tem prezes, dr Stanisław Markiewicz, ten serdeczny przyjaciel dziatwy warszawskiej, wraz ze swoimi równie szlachetnymi kolegami, kwalifikuje kandydatów i kandydatki na Kolonie letnie i przyjęte zapisuje na listę tegorocznej ekspedycyi, ostrzegając jednak zapisanych, że wszyscy wyjadą na wieś, jeśli na to starczy ofiar z funduszów publicznych.

Joasia została zapisaną do pierwszej kategoryi; lekarz, zbadawszy jej stan zdrowia, zapewnił matkę, że córce nie grozi nic strasznego, że pobyt kilkotygodniowy na wsi usunie zupełnie początki blednicy, a gdy i Wandzia przyrzekła, że wyjazdu dopilnuje, nadzieja stała się pewnością.

Wandzia, jako zręczna i chętna pracownica, pożądaną była w rodzinach potrzebujących jej pomocy, w mieście i na wsi; wolała pracować na dniówki w domach prywatnych, niż na stałe w magazynach, gdzie na młodą, przystojną dziewczynę czycha mnóstwo ponętnych pokus. Nikt już nie wątpił w szarej kamieniczce, że Joasia wyjedzie na wieś w pierwszej partyi i wróci rumiana jak jabłuszko i znowu srebrnym głosikiem intonować będzie pieśni, od których serce rośnie, a oczy nabrzmiewają łzami.

Od tej chwili głównym przedmiotem rozmów w szarej kamieniczce były kolonie letnie i Joasia; sejmikowano, czem dziewczęciu dopomódz, jak na wieś wyekwipować; ale Wandzia wszystkie potrzeby wzięła na swój rachunek: ubogą garderobę przyjaciółki odnowiła, dorobiła czego brakowało i dziękując za dobre chęci, przyjęła tylko od szewczyny parę bucików, uszytych wprawdzie z samych łatek, ale na grubej podeszwie i tak mocnych, że, jak zaręczał, wystarczą one Joasi na cały rok, choćby chodziła i biegała od rana do nocy po drogach i polach, zasypanych samemi ostremi kamieniami.

(C. d. n.)

Drugim bardzo ważnym przedmiotem spornym był program agrarny, który II kongresie przedłożył sam Lenin, ograniczając się wówczas do postulatu zwrócenia chłopom t. zw. „odcinków“ („otrjezki“), które w r. 1861 bezprawnie pozabierali właściciele dóbr. Później sam Lenin poszedł znacznie dalej.

Trzeci kongres (bolszewikowski) uchwalił taktyczną rezolucyę w sprawie ruchu agrarnego, w której mówił o podtrzymaniu włościan w ich dążeniach aż do całkowitego wywłaszczenia ziemi na rzecz klasy włościańskiej. Konferencya zaś mienszewików stanęła na dawnym swoim punkcie widzenia. Każda z tych grup zupełnie inaczej pojmowała odbywający się w Rosyi proces historyczny i dyametralnie przeciwnie wyobrażała sobie jego rezultaty. W okresie wolności październikowych w obu odłamach socyaldemokracyi rosyjskiej wytworzył się silny prąd unifikacyjny.

Szczególniej robotnicze warstwy wywierały w tym kierunku bardzo silny nacisk na organa kierujące. Prąd ten był tak silny, że mimo wszystkie różnice, dzielące bolszewików od mienszewików w najważniejszej sprawie agrarnej — pierwsi doszli do postulatu nacyonalizacyi, a drudzy do żądania municypalizacyi ziemi — podjęto bardzo poważną próbę w celu zjednoczenia obu powaśnionych odłamów i zwołano w tym celu na grudzień r. 1905 czwarty kongres „unifikacyjny“. Powstanie jednak moskiewskie i idące za niem wypadki, opóźniły odbycie kongresu, który zebrał się też dopiero w maju 1906 r., t. j. wówczas, kiedy za sprawą „bolszewików“ bojkot pierwszej Dumy ze strony partyi socyalistycznych był już faktem dokonanym.

Na czwartym, unifikacyjnym kongresie, odbytym w maju r. z. w Sztokholmie „mienszewiki“, którzy, jak wiadomo, byli przeciwnikami bojkotu, znaleźli się w ogromnej większości. Bojkot Dumy odwołano, taktykę w Dumie zastosowano do zasadniczego poglądu mienszewików, uznających zasadę ewolucyi, a wreszcie przyjęto program „municypalizacyi“ ziemi.

Mimo formalnie dokonanego zjednoczenia, któremu towarzyszyło zwycięstwo zwolenników Plechanowców nad Leninowcami, spory i rozterki w łonie partyi bynajmniej nie ustały. Szczególniej piekącą i ostrą stała się pod koniec r. 1906 sprawa stosunku do konstytucyjnych demokratów, jako przedstawicieli burżuazyi. Bojkotu drugiej Dumy zaniechali już zarówno „bolszewicy“ jak „mienszewicy“, ale za to warunki i taktykę wyborczą, pojęli w sposób wysoce odmienny.

„Mienszewicy“, którzy zachowawszy swą nazwę, stali się w partyi ogromną większością, i faktycznie kierowali jej losami, popierali myśl bloku wyborczego z kadetami. Stanowiący zaś znaczną mniejszość „bolszewiki“ sprzeciwiali się stanowczo wszelkim sojuszom z „burżuazyą“ i co najwyżej zgadzali się na bloki wyborcze z trudowikami i socyal-rewolucyonistami. Spór, który rozgorzał na tym gruncie, doszedł do Petersburga do jawnego rozłamu, kiedy to „bolszewicy“ zaczęli przy wyborach zwalczać „mienszewików“, którzy wskutek swego umiarkowania zaczęli coraz bardziej tracić popularność w szerokich masach robotniczych.

W klubie socyalistycznym w Dumie spór ten toczy się dalej, chociaż potrzeba przyznać obu stronom, że z dużem poczuciem taktu bronią zasady zewnętrznej swej solidarności.

Na obradującym obecnie zjeździe sprawa takiego lub innego stosunku wobec kadetów będzie też stanowiła jeden z najważniejszych problemów. Nadto będzie tam rozpatrywana sprawa „zjazdu robotniczego bezpartyjnego“, który propagują mienszewicy Akselrod, Martow i i. Zjazd ten miałby zapoczątkować utworzenie jednej wielkiej partyi socyalno-demokratycznej, co znowu „bolszewicy“ uważają za absurd. Tak więc i w tej sprawie kongres obecny będzie musiał powziąć uchwałę rozstrzygającą. Ponieważ zaś obie strony spierające się z sobą, będą miały na nim liczebną siłę niemal zupełnie równą, przeto rozstrzygać będzie o uchwałach... Bund żydowski, którego przedstawiciele na kongresie w liczbie 50 do 60 będą poprostu dyrymowali uchwały.

## Pokłosie wyborcze.

Większa część wybitnych przywódców stronnictw niemiecko-postępowych staje do wyborów ściślejszych, przyczem skazani oni są na poparcie albo chrześcijańsko-socyalnych, albo socyalistycznych wyborców. Tak np. dr Pergelt i Chiari tylko przy pomocy chrześcijańsko-socyalnych zdobyć mogą zagrożono przez socyalistów mandaty. Minister kolei żelaznych dr Derschatta w Gracu, który walczy tam z kandydatem chrześcijańsko-socyalnym, może zwyciężyć jedynie w razie, jeżeli uzyska głosy socyalistów. W podobnej sytuacyi znajduje się dr Funke, dr Eppinger, dr Urban, Hofmann, Wellenhof, dr Loecker i inni, lecz dzienniki postępowo-niemieckie nie wątpią, że ci posłowie już to przy pomocy chrześcijańsko-socyalnych lub socyalno-demokratycznych wyborców uzyskają mandaty. Z zasiadających w ostatnim parlamencie arystokratów wybrany został jedynie ks. Karol Auersperg. Hr. Boaquoy i hr. Bylandt-Rheidt, jeden z twórców nowej ustawy wyborczej — pobici zostali przez socyalistów.

Z wybitnych polityków czeskich kandydowali dr Kramarz, Forzt i dr Pacak, każdy dla bezpieczeństwa w dwóch okręgach. Jedynie atoli dr Pacak wybrany został i to w okręgu miejskim Kutna Hora. W okręgu wiejskim przepadł. Dr Kramarz i Forzt staną każdy w dwóch okręgach do wyborów ściślejszych. Tak samo po raz drugi walczyć musi o mandat dr Kaftan. Hr. Sternberg toczyć musi walkę z socyalistą Zychem.

## Z ruchu wyborczego.

**Odezwy kolejarzy.** Rozwieszono po mieście następujące plakaty:

Obywatele wyborcy!

Funkcyonaryusze kolejowi wszelkich kategoryi postanowili w myśl rezolucyi powziętych na zgromadzeniach przedwyborczych poszczególnych okręgów, oddać głosy solidarnie na następujących kandydatów: w okręgu Śródmieście na

**dra Walentego Staniszewskiego,**

w okręgu Stradom-Nowy Świat na

**profesora Tadeusza Sikorskiego,**

w okręgu Piasek-Kleparz na

**inżyniera Edmunda Zieleniewskiego,**

w okręgu Wesoła na

**dra Ignacego Petelenza**

w okręgu Kazimierz na

**Wiceprezydenta Józefa Sarego.**

W dniu więc 17 b. m. oddamy nasze głosy solidarnie jak jeden mąż wyżej wymienionym kandydatom, a jednością dowiedziemy naszej siły w imię i dla dobra Ojczyzny.

Bolesław Walter, Maryan Turnau, I. Gorgosch, Henryk Rens, Marossany, Ignacy Srebro, Stanisław Switkowski, Konrad Słomka, Teofil Dąbrowski, Józef Kluszewski, L. Brandhuber, Howorka, Sembratowicz, Wilhelm Stehlik, Bolesław Sulimirski, Edward Roliński, Swaryczewski, Ludwik Cesarczyk, Antoni Biernakiewicz, Andrzej Walloschkee, Adam Dębek, Mikołaj Gucwa, Franciszek Hanusiak, Karol Dębek, Maciej Szczerba, Franciszek Jakubowski, Franciszek Buratowski, Adam Podgórski, Julian Łodziński, Erazm Korecki, Julian Andrysik, Edward Kumczyk, Michał Dusza, Stanisław Doening, Jan Gorczyca, Michał Woźnich, Roman Cena, Tomasz Zaleski, Edward Gacek, Klaudyusz Dębicki, Władysław Drozdowski, Jan Fostka, Wiktor Glatman, Franciszek Pilch, Michał Wolski, Jan Łukasik, Dr Maryan Starzewski, Stanisław Molik, Jan Szeląg, Władysław Nowotarski, Jan Podworski, Jan Ciupek, Wojciech Łyżwiński, Wiktor Bachowski, Ludwik Theimer, Józef Borth, J. Wilga, Wincenty Zbijewski, Jan Czarnik, Andrzej Strasik, Władysław Jaworski, Freundlich, Maurycy Loebenstein, Józef Marszałek, Leon Hołda, Bartłomiej Bobowski, Wojciech Lorens, Jan Fostka, Ludwik Laskowski, P. Kowalski, Zygmunt Maywald, Wiktor Łaba, Stanisław Przybyłko, Józef Kopczyński, Ludwik Brodek, Jan Pagowski, Franciszek Gawroński, Stanisław Stawarz, Piotr Sofij, Emil Sadiicz, Władysław Zając, Roman Czubaty, Henryk Kmiecik, Dr Władysław Warzeszkiewicz, Dr Emil Stolfa, Dr Witold Banaszkiewicz, Władysław Gumplowicz, Antoni Bystrzycki, Józef Chojnacki, Józef Hojny, Tadeusz Jastrzębski, Dr Władysław Nycz, Dr Julian Praschill, Dr Michał Swigost, Dr Stanisław Spitzer, Wacław Przybylski, Dr Ignacy Wróbel, Karol Neugebauer, Karol Solarz, Władysław Chmielowski, Włodzimierz Olkiszewski, Józef Koch, Alojzy Wagner, Leon Solecki (jun.), Paweł Foremug, Dr Jan Waligóra, Jakób Zach, Franciszek Uibel, Ludwik Krasnołucki, Fryderyk Mortimer, Antoni Liczkowski, Kazimierz Bartmański, Dymitr Sobin, Ignacy Jaśkiewicz, Lukowicz, Kostier, Edmund Hausner, Włodzimierz Zborowski, Kazimierz Christ, Adolf Palli, Leon Solecki (senior), Mikołaj Nowak, Michał Nycz, Edmund Bryk, Karol Ermich, Adam Fiałek, Eugeniusz Hillenbrand, Mieczysław Daissenberg, Bernard Frisch, Emil Blumenthal, Andrzej Talapka, Franciszek Mayerberg, Izydor Wroński, Waleryan Nodzeński, Jan Martynik, Józef Matz, J. Possinger, Karol Spałek, Wincenty Stecki, Stanisław Rutkowski, Jan Turek, Klemens Lewiński, Antoni Nemetz, Henryk Kellem, Andrzej Wioch, Aleksander Majewski, Nysiński, Miszke, Herman, Wiktor Zagórski, Edward Piasecki, Jan Horvath, Wiktor Löwenburg, Natan Koplik, Karol Popper, Hugo Jauernig, Jan Barchański, Dr Feliks Twaróg, Maryan Ponikło, Jan Czapliński, Jan Nowak, Józef Grudziński, Marcin Falandysz, Dr Józef Korngold, Józef Sterkowicz, Jan Gadomski, Michał Stróż, Hugo Hudetz, Julian Rychlewski, Jan Michalka, Antoni Lalik, Karol Kalvas, Władysław Nowotarski, Ignacy Waga, Zygmunt Wierzuchowski, Józef König, Ludwik Laskowski, Władysław Poźniak, Aleksander Spilbaczek, Józef Staronka, Karol Fiala, Stanisław Zybura, Jakób Zieliński, Felks Papkiwa, Jan Sanokowski, Rudolf Gilnreiner, Seweryn Stoeger, Józef Łazowski, Franciszek Pick, Maciej Kowalak, Jan Spacier, Jan Królikowski, Antoni Tyczka, Loebl Brand, Teofil Pieczarkowski, Felicyan Czartoryski, Karol Kotlacz, Jan Pągowski, Julian Andrysik, Erazm Korycki, Michał Dusia, Stanisław Doening, Michał Woźniak, Stanisław Kozicki, Eugeniusz Szybki, Jan Fostka, Karol Trzęsiński, Adan Szczepański, Józef Polewka, Wilhelm Hutka, Hugo Flechner, Franciszek Walz, Stanisław Bojarski, Stanisław Reklewski, Leon Witlaczil, Józef Szerląg, Kazimierz Stojanowski, Stanisław Warzeszkiewicz, Henryk Wazl, Wróblewski, Chrobak, Franciszek Marie, Władysław Czarnek, Noworyta, Osuchowski, E. Warl, Szymon Silberstein, Śmietański, Jan Grzybiński, Julian Płatuski, Walenty Adamski, Jan Nawalany, Józef Hajman, Jan Kwapniewski, Łotarski, Jan Suchecki, Michał Małej, Erazm Korecki, Tomasz Zalewski, Edward Gacek, Roman Klein, Maryan Harcinek, Franciszek Grabowicz, Dr Zygmunt Taszycki, Aleksander Hofstatter, Kazimierz Stelczyk, Emil Helm, Antoni Mroczkowski, Błażej Malik, Jan Dynowski, Alojzy Moskalski, Karol Kobylski, Władysław Leitner, Ernest Rogoziński, Józef Wischnowitz, dr Józef Bromberg, Zygmunt Loewenburg, Edward Gerhard, Teofil Masłowski, Jan Lusztyn, Michał Zaremba, Józef Kołodziej, Franciszek Stecko, Władysław Wierzuchowski, Józef Matura, Władysław Przybylski, Franciszek Żak, Jan Mitelstuedt, Szymon Ostrowski, Maksymilian Pozner, Jan Kaszycki, Tadeusz Michniewski, Leon Graubart, Ignacy Jurczykiewicz, Józef Golka, Julian Biegański, Wacław Henneberg, Jan Stwora, Franciszek Stoklas, Seweryn Pielecki, Adam Neymanowski, Skovauet, Antoni Kłak, Andrzej Mikulski, Edward Golankowski, Goszkowski, Józef Winiarski, Jakób Henfeld, Adam Ruminski, dr Stanisław Póżniak, Namysłowski, Kazimierz Pająk, Bukowski, Natan Silberstein, A. Kieroński, Podgórski, Deszkiewicz, Grottger, Mieczysław Bolechowski, Ludwik Seidler, Karol Radwański, Romuald Felsztyński, Władysław Szczepański, Tomasz Wrzosek, Józef Piętka, Rudolf Weinert, Józef Hampel, Kanty Ryklewski, Fryderyk Turetschek, Eugeniusz Męciński, Adolf Lüftner, Eugeniusz Rożanowski, Jan Świętek, Jan Chropczyński, Edward Bohdanow, Józef Łukiewicz, Henryk Moskwa, Ludwik Wyżykowski, Marcin Noworyta, Zygmunt Sękowski, Artur Thieberg, Franciszek Peszek, Kazimierz Bąkowski, Wilhelm Wejwoda, Władysław Muszyński, Karol Bajunk, Alfred Saller, Emil Stach, Stanisław Polman, Jan Lambl, Karol Pauli, Franciszek Wesołowski.

Inny plakat opiewa:

Obywatele Wyborcy!

Komitet wyborczy kolejarzy okręgu „Wesoła“ cofa postawioną kandydaturę p. Juliana Rychlewskiego, a popiera kandydaturę

**Dra Ignacego Petelenza.**

Obywatele Wyborcy! Wobec brutalnej agitacyi partyi socyalno-demokratycznej, występującej wrogo przeciw wszystkiemu, co się polskiem nazywa i niszczącej wśród ludu roboczego poczucia przynależności narodowej, uznał komitet za konieczne przyłączyć się do zjednoczonych partyj narodowych, aby skuteczniej stawić czoło niszczącej i deprawującej robocie socyalistów.

Zabezpieczywszy interesa pracowników kolejowych uroczystem i zobowiązującem przyrzeczeniem kandydatów narodowych z Krakowa, że sprawy zawodowe kolejarstwa otaczać będą specyalną opieką i o dobro nasze walczyć będą w parlamencie, **wzywa podpisany komitet całe polskie kolejarstwo w Krakowie, aby w uznaniu pierwszorzędnej ważności chwili obecnej,** w której zwalczać trzeba wroga narodowości polskiej i wroga robotnika polskiego, socyalistę, jak jeden mąż głosowało w dniu 17 maja na:

**Dra Ignacego Petelenza.**

Kraków, dnia 15 maja 1907.

Komitet wyborczy kolejarzy: Bachowski Wiktor, Baliński Edmund, Biernakiewicz Antoni, Biskup Stanisław, Boczkaja Paweł, Buratowski Franciszek, Cesarczyk Ludwik, Czaznik Jan, Daniszewski Bronisław, Dąbrowski Teofil, Gargul Józef, Garlicki Józef, Giełczyński Stanisław, Grzyb Jan, Hanusiak Franciszek, Heufeld Jakób, Hudec Hugo, Jagielski Karol, Jaśkiewicz Ignacy, Kaliciński Franciszek, Kalvas Karol, Kopczyński Jan, Krzeczowski Karol, Krzywacki Stefan, Kurnikowski Teofil, Łaba Wiktor, Marciszewski Józef, Masłowski Teofil, Merk Piotr, Michalka Jan, Moskalski Alojzy, Mrozkowski Stanisław, Mysiak Szymon, Nioa Rudolf, Nowotarski Wład., Olszewski Józef, Pewłowski Franciszek, Pieczarkowski Teofil, Podgórski Adam, Pokorny Józef, Rychlewski Julian, dr Starzewski Maryan, Sternbach Bernard, Strasik Andrzej, Stróżyński Antoni, Stecko Antoni, Tumara Tomasz, Tabaczyński Tadeusz, Theimjr Ludwik, Tokarz Tomasz, Waga Ignacy, Walter Bolesław, Wilga Franciszek, Zelenka Wacław, Zach Jakób, Zieliński Jakób, Zieliński Franciszek.

**Walka plakatowa w Krakowie.** Ostatni dzień przed wyborami nadał dziś miastu zupełnie odrębny wygląd. Ruch w mieście ożywił się znacznie, tu i owdzie widać grupki ludzi, rozmawiających o wyborach, co chwilę przebiegają ulice lub przejeżdżają dorożkami spotniałe, niespokojne indywidua, uganiające się za niezdecydowanymi jeszcze dotąd wyborcami i polującymi na karty wyborcze. Tak w śródmieściu, jak i w innych okręgach wyborczych prawie wszystkie kamienice powylepiane afiszami, popierającemi kandydatury zjednoczonych stronnictw narodowych; rozwieszono je także na sznurkach, łączących ze sobą narożne kamienice. Oczywiście agitatorzy socyalistyczni postawili sobie za punkt honoru zniszczyć plakatów tych jak najwięcej; to też zdzierają afisze nalepione na kamienicach, nie mogąc zaś dostać wysoko zawieszonych na sznurkach, dziurawią je kamieniami i laskami. Praca ta niezbyt jednak obfita jest w skutki, gdyż policya, nie chcąc uznać dopuszczalności takiej walki, płoszy i aresztuje tych działaczy.

**Zdzieracze afiszów wyborczych.** Partya socyalistyczna, której organ „Naprzód“ od kilku dni w każdym numerze wzywa „towarzyszów“, aby „baczną zwracali uwagę na zdzierających afisze socyalistyczne“ i aby „każdemu takiemu szkodnikowi na miejscu dali nauczkę“, wysyła na miasto całe legiony zdzieraczy afiszów, popierających kandydatów narodowych, a rozlepionych przez zjednoczone stronnictwa demokratyczne. I tak dziś o godzinie 7 rano aresztowała policya niejakiego Józefa Karwaniaka, 25 lat liczącego czeladnika blacharskiego, zamieszkałego w Dębnikach, który zdzierał z parkanu miejskiego przy ulicy Zwierzynieckiej plakaty, popierające kandydaturę prof. Sikorskiego. W ulicy Zyblikiewicza aresztowano wczoraj o godz. 3 w nocy 36-letniego parobka do koni Antoniego Warzechę, zamieszkałego pod l. 14 przy ulicy Wielopole, za zdzieranie plakatów z nazwiskiem dra Petelenza. W tej samej ulicy schwytano na gorącym uczynku zdzierania plakatów dra Petelenza, niejakiego Witolda Lisowskiego, 24 lat liczącego technika z Królestwa Polskiego, który został również odstawiony do aresztów policyjnych.

Wczoraj wieczorem aresztowani zostali za niszczenie plakatów dra Petelenza w ulicy Radziwiłłowskiej 45 lat liczący Franciszek Moskała, oraz niejaki Franciszek Malek. Wszyscy ci szermierze swobody przekonań i wolności druku odpowiedzą za swe praktyki przed sądem.

**Brutalność socyalistów.** Wymownym przyczynkiem do teroru socyalistycznego, praktykowanego na ulicach Krakowa, jest fakt następujący, zakomunikowany nam przez jednego z adwokatów krakowskich. Do kancelaryi jego zgłosił się młody człowiek, student z czwartego kursu seminaryum nauczycielskiego, z prośbą o wniesienie skargi sądowej karnej o gwałt publiczny, jakiego padł ofiarą onegdaj. Młody ów człowiek stanął przy ulicy Filipa przed tablicą plakatów i trzymając w ręku agrafkę, bezwiednie zadrasnął nią z boku i to w miejscu niezadrukowanem, czerwony afisz socyalistyczny. W jednej chwili przypadło do niego dwóch jakichś mężczyzn i przytrzymawszy go za ręce, poczęli studenta policzkować. Gdy się ludzie zbiegli na krzyk napadniętego, hyeny owe najbezczelniej wezwały policyanta z żądaniem, aby napadniętego seminarzystę aresztował. Na policyi, gdzie spisano protokół z tego zajścia, studenta uwolniono, a ten dowiedziawszy się nazwisk napastników, wniósł przeciw nim za pośrednictwem adwokata skargę o gwałt publiczny.

**Jeżeli od kogo socyaliści wyłudzili legitymacyę,** to ma on prawo zażądać jej duplikatu. Według informacyi „Naprzodu“ — wyborca taki, pozbawiony swej własności przez hyeny socyalistyczne, może zażądać w Biurze statystycznem magistratu w Rynku głównym (dom p. Wentzla) wydania duplikatu, który jedynie będzie ważnym.

**Nadużycie wyborcze.** P. Schragerowa, właścicielka kamienic przy ul. Lubomirskich l. 1, 3, 5 i 7 oraz przy ul. Bosackiej l. 11, grozi swym lokatorom, że jeżeli nie będą głosować na p. Daszyńskiego, to wypowie im natychmiast mieszkanie. To nadużycie wyborcze podajemy do wiadomości władz i żądamy zagwarantowania bezwzględnego wolności przy akcie wyborczym.

**Oświadczenie.** P. Mojżesz Kränz, właściciel trafiki z Kazimierza, zamieszkały w Podgórzu, prosi nas o zaznaczenie, że zbieraniem kart legitymacyjnych dla socyalistów się nie zajmuje.

**Z Podgórza.** Tutejsze starostwo zarządziło, że celem zabezpieczenia spokoju i porządku w dniu wyborów, d. 17 b. m. zamknięte być mają wszystkie szynki w Podgórzu, Dębnikach, Golkowicach, Ludwinowie, Piaskach, Płaszowie, Świątnikach górnych, Zakrzówku, Mogilanach, Radziszowie, Sidzinie, Skawinie i Skotnikach. Niestosujący się do tego zarządzenia karani będą grzywną w wysokości od 1 do 200 koron, lub aresztem od 6 godzin do dni czternastu.

Prócz tego starostwo zarządziło, że w dniu wyborów celem ułatwienia wzięcia udziału nauczycielstwa w głosowaniu wszystkie szkoły w Podgórzu mają być zamknięte.

**Cofnięcie kandydatury.** Otrzymujemy następujące drukowane „zawiadomienie“:

„Uprzejmie zawiadamiam Szanownych Wyborców, iż o mandat poselski do Rady państwa z okręgu wyborczego Nr 36 (Andrychów-Biała-Kenty-Oświęcim) nie ubiegam się. Oświęcim, dnia 8 maja 1907. Z poważaniem Antoni Śmieszek.“

**O solidarność Koła polskiego.** Od p. prof. Ciołkosza z Tarnowa otrzymujemy pismo, w którem powiedziano:

„Notatka „Nowej Reformy“ (nr 217 „Z ruchu wyborczego“) zarzuciła mi, iż jako kandydat P. S. D. występuję i zwalczam solidarność Koła polskiego. Ponieważ notatka polega na kłamliwej informacyi (?), gdyż ja stoję na stanowisku uchwały mężów zaufania i programu P. S. D., t. j. uznaję potrzebę solidarności, o ile Koło będzie w większości swej demokratyczne, przeto proszę o sprostowanie w tym duchu powyższej notatki“.

Otóż przedewszystkiem stwierdzamy, że korespondent nasz tarnowski nie zarzucał wcale prof. Ciołkoszowi, jakoby „zwalczał solidarność Koła polskiego“, a twierdził jedynie, że prof. Ciołkosz „zastrzega się, iż do Koła polskiego nie wstąpi“. To jest różnica. Powtóre takie stanowisko, jakie w kwestyi solidarności Koła polskiego zajmuje prof. Ciołkosz w swojem sprostowaniu, nie odpowiada, naszem zdaniem, odnośnemu punktowi programu P. S. D., i jest wyrazem osobistego zapatrywania prof. Ciołkosza. Obecnie bowiem wszyscy kandydaci P. S. D. zgodnie oświadczają, że do Koła polskiego wstąpią i tam starać się będą o reformę statutu Koła w duchu autonomii stronnictw.

Jeżeli więc na tym punkcie istnieje nieporozumienie między prof. Ciołkoszem a naszym korespondentem, to już ostatni z nich nie ponosi tutaj winy.

Korespondent ten pisze nam pod datą 15 b. m.: Dzisiaj ukazały się na rogach ulic afisze, w których p. prof. Ciołkosz nazywa „kłamstwem“ twierdzenie, jakoby występował publicznie przeciw solidarności Koła polskiego. Owszem p. profesor twierdzi, iż jest za solidarnością Koła, a o mandat stara się tylko uczciwemi środkami. Aczkolwiek enuncyacya p. Ciołkosza jest obliczoną na efekt i przytrzymanie tych wyborców, którzy z cierpliwością idą za jego kandydaturą, to jednakowoż miło nam widzieć na piśmie wydrukowane oświadczenie tego kandydata, że uznaje obecnie solidarność Koła polskiego. P. Ciołkosz bowiem dotychczas w myśl zdania, iż „verba volant“, występował publicznie i prywatnie przeciw solidarności Koła polskiego, a swojemi występami zaszkodził Stronnictwu demokratycznemu. Dopiero kiedy „Nowa Reforma“ wyparła się kandydata, oświadczającego się przeciw wstąpieniu do Koła polskiego, wtedy postanowił p. Ciołkosz drukiem zadać kłam własnym słowom.

**Wybory we Lwowie.** (Lwów 15 maja.) Agitacya przybrała wprost amerykańskie rozmiary. Wszystkie tablice, domy, latarnie, kioski, sklepy, pooblepiano ogłoszeniami, zachwalającemi przedewszystkiem prof. dra Stanisława Głąbińskiego, kandydata IV okręgu. Zwolennicy jego kandydatury skierowali wszystkie siły w kierunku przeforsowania swego „jedynie narodowego kandydata“. Dość powiedzieć, iż dla kandydatury p. Głąbińskiego zjednano nawet, jak się z poważnego źródła informuję, znaczną część wyborców ruskich (?!).

Znacznie zmieniło sytuacyę wyborczą i szanse kandydatów cofnięcie kandydatur własnych przez stronnictwo katolicko-narodowe. Z wszystkich swych kandydatur stronnictwo postanowiło utrzymać tylko kandydaturę w okręgu V radcy Wydziału krajowego dra Ignacego Szyszyłowicza. W okręgu IV pozostawiło stronnictwo swoim zwolennikom swobodę w głosowaniu, wzywa ich jednak do oddania głosów na kandydatów, którzy zobowiążą się publicznie, że wstąpią do Koła polskiego i bronić będą interesów religijnych ludności katolickiej.

Obecnie sytuacya tak się przedstawia: W okręgu I pozostało 3 kandydatów: pp. Bronisław Laskownicki (P. S. D.), G. Małachowski (N. D.) i A. Sławik, blacharz (P. P. S.). Szanse p. Małachowskiego wzrosły dzięki szalonej agitacyi i cofnięciu przez stronnictwo katolicko-narodowe kandydatury radcy k. d'Abancourta.

W okręgu II o mandat starają się: dyrektor Michał Lityński (P. S. D.), dr Władysław Stesłowicz (N. D.), dyr. Jan Soleski (P. S. L.), prof. Gustaw Roszkowski (D.) i Ernest T. Breiter (S.). Agitacyi dyr. Lityńskiego w wysokiej mierze przeszkodziła nagła śmierć matki, wybór się jednak rozstrzygnie między drem Stesłowiczem, dyr. Lityńskim i Breiterem. Przypuszczalne jest rozbicie głosów i wybór ściślejszy.

Okręg III wyśle do Rady państwa dra S. Horowitza, kandydat socyalistyczny Herman Diamand pozostanie w mniejszości.

W okręgu IV ubiegają się o godność poselską pp.: dr St. Głąbiński (N. D.), Krzysztof Janowicz (D.) i Ferdynand Gorecki (P. P. S.). Wybór rozstrzygnie się prawdopodobnie między pp. Głąbińskim a Janowiczem. Szanse pierwszego z nich poszły w górę, dzięki agitacyi.

W okręgu V kandydują: dr Tadeusz Dwernicki (P. S. D.), dyr. Tomaszewski (N. D.), radca Szyszyłowicz (S. N. K.) i Jan Lisiewicz (P. P. S.). Najprawdopodobniejszym jest wybór dr Dwernickiego, kandydatura dr Tomaszewskiego bowiem, mimo szumnej odezwy, nie ma sympatyi.

W okręgu VI przyjdzie do wyboru ściślejszego. Kandyduje tam prof. Buzek (N. D.), dr Z. Hofmokl z Wiednia (P. S. D.), i Artur Hausner (P. P. S.). Za dr Buzkiem i Hausnerem rozwinięto szaloną agitacyę.

Okręg VII pewnie dostanie się dyrektorowi Kasy chorych J. Hudecowi (P. P. S.), kontrkandydat jego p. Maresch (N. D.) pozostanie w mniejszości.

Udział wyborców w głosowaniu zapowiada się bardzo tłumny.

**Stanisławów,** 15 maja. Walka wyborcza zaognia się z każdą chwilą. Zgromadzeń codziennie odbywa się po kilka, każdy obóz urządza je bowiem na rzecz swojego kandydata. Najwięcej ruchliwości jednak i niepokoju okazują rządowcy, popierający propinacyjną kandydaturę p. Edmunda Raucha, dla którego w imię najświętszych haseł pracują demokraci narodowi, wzywając wyborców w imię zbawienia Ojczyzny, do oddania głosów na rzecz — propinatora Raucha. „Demokraci narodowi“ nie wstydzą się nawet wzywać braci Sokołów do agitacyi i głosowania za Rauchem, a nawet nie wahają się apelować do Sodalisów Maryańskich (!), ażeby w imię miłości Chrystusowej popierali kandydaturę p. Raucha, który jest żydem, zapominając widocznie o tem, że ani skrzydeł sokolich, ani ryngrafu z wizerunkiem Matki Boskiej nie przyczepia się do beczki szynkarskiej. Są rzeczy, są hasła, których się nie rusza, nawet w ogniu walki wyborczej.

Pod pozorem zwalczania niebezpieczeństwa, iż może przejść syonista, dr Braude, zwalcza się wszystkiemi, nawet najniemoralniejszemi środkami, kandydaturę najpopularniejszą, zasłużonego krajowi i miastu b. posła Stwiertni, którego narodowa demokracya razem z „Radą narodową“ za żadną cenę do Koła polskiego wpuścić nie chce, postanowiwszy go w każdym razie przy obecnych wyborach utrącić. Stąd pobłażliwość władz miejscowych i przymykanie oczu na szwindle, wykupywanie kart i jawny niemi handel w samym magistracie, stojącym otworem dla agitacyi za kandydatem starościńskim. Stąd skargi na magistrat, za szwindel na korytarzach jego uprawiany, wnoszone do starostwa, są grochem o ścianę, policya miejska bowiem, magistrat i starostwo tworzą razem z propinacyą i jej kandydatem jednę i tęsamą rękę.

Tymczasem agitacya za czystą kandydaturą p. Stwiertni rośnie sama i coraz szersze zatacza kręgi. Samorzutnie zgłaszają się grupy ludzi z oświadczeniem popierania jej. Onegdaj odbył się imponujący wiec rękodzielników i przemysłowców, który z entuzyazmem po prostu uchwalił kandydaturę Stwiertni; we wtorek zaś odbył się wiec kobiet, który uchwalił rezolucyę, domagającą się prawa wyborczego dla kobiet oraz popierania jak najgorętszego kandydatury p. Stwiertni.

Rzecz się rozegra pomiędzy p. Stwiertnią, drem Braude (syonistą) i Rauchem. Musi przyjść do ściślejszego wyboru. Zwycięstwo leży nie w ręku wyborców żydowskich, ale chrześcijańskich, dlatego solidarność bezwzględna tych ostatnich jest warunkiem powodzenia kandydatury p. Stwiertni.

Wobec jawnej korupcyi, przybierającej szalone, bezczelne poprostu rozmiary, walka jest oczywiście niezmiernie ciężka, stronnicy kandydatury p. Stwiertni jednak zabierają się do niej z otuchą.

**Demonstracye wyborcze.** Piszą nam z Czerniowiec dnia 15 b. m.: Przy wczorajszych wyborach posłów z Czerniowiec przyszło wieczorem do licznych masowych demonstracyj ulicznych i wykroczeń. Zarekwirowano 7 kompanij piechoty 41 p., oraz dwa szwadrony huzarów, celem utrzymania porządku i rozpędzenia z Rynku kilkotysięcznego tłumu wyborców. Demonstranci w kilku grupach po kilkaset ludzi przeciągali przez Postgasse, Rudolfsgasse, Karolinengasse, Tempelgasse i wybijali wszędzie szyby. Na placu Elżbiety wybito szyby w teatrze i w pałacu sprawiedliwości. Pokaleczono kilku policyantów i osób prywatnych. Policya okazała się za słabą. Zarekwirowano wojsko. Sytuacya stawała się coraz groźniejszą, gdyż roznamiętnione tłumy nadciągały do Rynku z przedmieść. Energiczne wystąpienie wojska położyło kres krwawej awanturze. Rozpuszczono po mieście patrole kawaleryi, a tłum z Rynku zepchnięto w boczne ulice i zamknięto silnemi kordonami.

Prawie do rana obozowało wojsko na Rynku i krążyły patrole. Aresztowano przeszło 80 demonstrantów, wielu z nich ciężko okaleczonych w bójkach. Jednego policyanta formalnie zasypano kamieniami.

**Jutrzejsze wybory w kraju.** Jutro w piątek, 17 bm., odbędą się wybory w 17 okręgach miejskich i w dalszych (18) dwumandatowych okręgach wiejskich. Razem wybranych być ma 53 posłów. Wybierać będą:

1) Miasta: Lwów 7 posłów, Kraków 5, a po jednym: Przemyśl; Stanisławów; Bochnia-Wieliczka-Podgórze; Drohobycz-Turka-Bolechów-Skole; Buczacz-Śniatyn-Zaleszczyki-Tłumacz. Ewentualne ścisłe wybory odbędą się 24 maja.

2) Okręgi wiejskie: Jaworzno, Chrzanów, Krzeszowice, Liszki; Biała, Oświęcim, Kęty, Andrychów; Wadowice, Zator, Kalwarya, Myślenice, Skawina; Maków, Jordanów, Sucha, Milówka Żywiec; Limanowa, Mszana Dolna, Nowy Targ, Czarny Dunajec, Krościenko; Kraków, Podgórze, Wieliczka, Dobczyce; Bochnia, Niepołomice, Brzesko, Wiśnicz; Radłów, Wojnicz, Zakliczyn, Tarnów, Tuchów; Baligród, Stary Sambor, Drohobycz; Stryj, Skole, Żydaczów, Chodorów; Mielnica, Borszczów, Zaleszczyki, Horodenka, Śniatyn; Tłumacz, Stanisławów, Bohorodczany; Buczacz, Podhajce; Przemyśl, Dynów, Mościska, Dobromil; Rawa, Żółkiew, Bełz; Lwów (okolica); Sokal, Zborów, Mosty, Nowe Sioło; Brzeżany, Rohatyn, Bołżowce. — Ewentualne wybory drugie, względnie ściślejsze, odbędą się 24 maja, trzecie lub ściślejsze 31 maja, ewent. ściślejsze 7 czerwca.

O mandaty ubiega się: 9 członków P. S. D., 13 narodowych demokratów, 12 demokratów, 17 konserwatystów, 5 członków partyi katolicko-narodowej, 10 ludowców, 15 centrowców, 4 socyalistów, 5 syonistów, 5 kandydatów samodzielnych; z Rusinów: 13 Ukraińców, 9 moskalofilów (nie wymieniamy przy Ukraińcach i moskalofilach tych kandydatów, którzy kandydują równocześnie w kilku okręgach) i 2 socyalistów ruskich.

## Kronika.

**Kraków,** 16 maja.

**Burza z gradem** przeciągnęła dziś w południe koło godziny 1½ ponad naszem miastem.

**W stanie zdrowia prof. Henryka Jordana** nastąpiło w ciągu dnia dzisiejszego znaczne pogorszenie. Stan dostojnego pacyenta budzi poważne obawy.

**Z Akademii umiejętności.** Posiedzenie wydziału historyczno-filozoficznego odbędzie się we wtorek 21 b. m. o godz. 6 wieczorem. Porządek dzienny: 1) Dr Stanisław Kutrzeba: „Mężobójstwo w prawie polskiem XIV i XV wieku“. 2) Dr Władysław Heinrich: „Psychologia uczuć“.

**Z Czytelni artystów teatru miejskiego** komunikują nam: We wtorek dnia 14 b. m. po przedstawieniu „Starościca ukaranego“ odbyła się na foyer wenta artystyczna, podczas której wylosowano 27 dzieł, z których nie odebrano 7 wygranych, mianowicie Nr. 51, 341, 353, 256, 352, 969 i 437. Uprasza się osoby interesowane o zgłoszenie się po odbiór do kancelaryi teatru w godzinach urzędowych do d. 1 czerwca b. r. Obrazy nie odebrane w tym czasie, sprzedane zostaną przez publiczną licytacyę na rzecz funduszu emerytalnego.

**Z uniwersytetu.** P. Bruno Josefert, koncypista Izby handlowej i przemysłowej w Krakowie, rodem z Bielanki w Galicyi, otrzymał dziś na tutejszym uniwersytecie stopień doktora praw.

**Kradzież kosztowności.** Wczoraj wykryła policya przypadkowo wielką kradzież biżuteryj i kosztowności, popełnioną na szkodę p. Jakubowskiego, właściciela sklepu z wyrobami jubilerskiemi w Sukiennicach. Podczas rewizyi, przedsięwziętej u niejakiego Władysława Bura, zamieszkałego w ulicy Starowiślnej, a podejrzanego o kradzież kufra na szkodę jednego z pasażerów w poczekalni na dworcu krakowskim, zakwestyonowano znalezioną w jego posiadaniu srebrną platerowaną papierośnicę. Zapytany o jej pochodzenie tłomaczył się, że otrzymał ją w podarunku od niejakiego Michała Wilka, 32-letniego służącego w sklepie p. Jakubowskiego, pochodzącego z Peszkówki. Wobec tych zeznań przedsięwzięto u Wilka rewizyę, która dała niespodziewane rezultaty. Znaleziono mianowicie w posiadaniu Wilka 5 złotych pierścionków, parę spinek srebrnych do mankietów, 5 pierścionków srebrnych pozłacanych, złotą broszkę, dwie srebrne zapalniczki, pięć srebrnych dewizek, dwa breloki złoty medalik z krzyżem, łańcuszek z medalikiem, szpilkę do krawatki z orłem, łańcuszek tombakowy, srebrną cukiernicę z monogramem P F., etui ze srebrną papierośnicą, srebrny dzban o dwu uszach i kilka srebrnych okładek na pudełka z zapałkami. Łączna wartość powyższych skradzionych przedmiotów wynosi przeszło 200 koron. Wilk zapytywany w policyi, skąd przyszedł w posiadanie powyższych przedmiotów, tłomaczył się, że otrzymał je w zastaw od byłego służącego u p. Jakubowskiego, niejakiego Henryka Majtyki, który podziękowawszy za służbę, przed rokiem z Krakowa wyjechał. — Wilka, który prawdopodobnie sam kradzieży powyższej się dopuścił, zatrzymano w aresztach policyjnych; po ukończeniu śledztwa oddany on zostanie sądowi.

**Z urzędu pośrednictwa pracy.** Ponieważ druga sekcya w śródmieściu urzędować będzie w dniu jutrzejszym w ubikacyach okręgowego urzędu pośrednictwa pracy przy ulicy Jabłonowskich, urząd ten nie będzie funkcyonował przez cały dzień jutrzejszy.

**Na Bielany!** Ulubiona przez Krakowian w Zielone świątki wycieczka na Bielany w tym roku zapowiada się niezwykle zajmująco. Donosiliśmy już, że Koło VI imienia Juliusza Słowackiego Towarzystwa szkoły ludowej urządza tę wycieczkę statkiem parowym i galarami. Komu znane są te trzęsące furki podmiejskie i te tumany kurzu, które łykać zmuszeni są ci, co obierają drogę kołową — ten z wdzięcznością i uznaniem powitać musi pomysł Towarzystwa szkoły ludowej, dzięki któremu wycieczka Wisłą przychodzi do skutku. W drodze przygrywać będzie muzyka. Wieczorem galary będą oświetlone. Członek Koła J. Słowackiego, pyrotechnik p. Mądrzykowski, przygotowuje na powrotną drogę efektowne ognie sztuczne. — Sprzedaż biletów w księgarni K. Wojnara idzie bardzo raźno. Należy więc zawczasu zapewnić sobie miejsce na statku lub galarze.

**Wieczór pieśni „Młodej Polski".** W sali Koła artystyczno-literackiego (Floryańska 28) odbędzie się w sobotę 18 b. m. „Wieczór pieśni", urządzony staraniem prof. dra Bylickiego. Śpiewać będą: J. Haman: Cavatine z „Cyrulika" (Rossiniego) A. Mayerówna: „Senne marzenia" (Hugona Felixa), i „Wiosnę" (Hildacha), Z. Kuśmierczyk: Aryę z „Aidy" (Verdiego), Filipkówna: „Pieśń" (Maseneta) i „Cichy wieczór" (Burwiga), A. Mayerówna: Aryę z „Pajaców" (Leoncavallo), Boi. Wallek-Walewski (przy fortepianie prof. F. Bylicki): „Pieśń" (M. Świerzyńskiego), „Kędy Ty idziesz" i „Daj mi twoje oczy" (Szopskiego), „Ukojenie" (Z. Jachimeckiego), Fragment z „Kazimierza W." (I. Friedmanna), „Jesienią" (B. Walewskiego), pięć pieśni z cyklu „Hania" (B. Raczyńskiego).

Początek wieczoru o godz. 9.

**Komitet dla równouprawnienia politycznego kobiet** w celu zamanifestowania pominięcia kobiet przy obecnej reformie wyborczej wydał odpowiednią odezwę. — Nadto zwołuje komitet w niedzielę dnia 26 b. m. ogólny wiec kobiecy w tej samej sprawie, poczem odbędzie się pochód demonstracyjny pod salę Rady miejskiej, którą kobiety najpierw zdobyć postanowiły.

**Pociągi w Zielone Święta.** Dyrekcya kolei państwowych komunikuje nam:

Z powodu Zielonych Świąt zarządziła dyrekcya kolei państwowych wzmocnienie garniturów pociągów pospiesznych i osobowych pomiędzy Krakowem a Lwowem i poleciła, aby w dniu 21 maja b. r. kursował nadzwyczajny pociąg osobowy z Tarnowa (odjazd 10·55 przed południem) do Krakowa (przyjazd 12·55 po południu).

Z powodu równocześnie przypadającego odpustu w Leżajsku, odejdą w drugi dzień Zielonych Świąt oprócz codziennych pociągów osobowych, jeszcze dwa nadzwyczajne pociągi z Leżajska, a mianowicie jeden o godz. 1 m. 30 po południu do Tarnobrzegu, a drugi o godz. 3 m. 25 do Przeworska, z połączeniem do pociągu osobowego do Lwowa i pospiesznego do Krakowa.

**Zmarli.**

W sobotę 11 b. m. zmarł w Ligotce Kameralnej na Śląsku Cieszyńskim nestor duchowieństwa ewangielickiego, ks. Jerzy Heczko, przeżywszy lat 80.

## Z kraju.

**Tarnów, 15 maja.** (Pierwszy proces na tle nowej ustawy wyborczej. Wieczór trzech wieszczów. Stowarzyszenie fiakrów.) Wczoraj odbyła się rozprawa karna przeciw Józefowi Mikulskiemu, lat 33 liczącemu ślusarzowi z Tarnowa, oskarżonemu o zbrodnię gwałtu publicznego z §§ 87 i 93 u. k., tudzież z § 15 z nowej ordynacyi wyborczej. Rozprawie przewodniczył radca Radwański, oskarżenie uzasadniał zastępca prokuratora, Rychlik, oskarżonego bronił adw. dr Simche. Według aktu oskarżenia fakt przedstawia się następująco: Na Terlikówce, przedmieściu Tarnowa, urządził 21 kwietnia b. r. p. Battaglia zgromadzenie przedwyborcze, które robotnicy z partyi socyalnej chcieli rozbić za wszelką cenę. Krzykami i wołaniem „hańba" tak mówcy przerywali, iż ten mowy nie mógł skończyć, i zgromadzenie rozbili, pomimo, iż odbywało się za zaproszeniami i nosiło ściśle charakter prywatny. Do rozbicia zgromadzenia przyczynił się głównie oskarżony Mikulski. P. Battaglia, pragnąc uniknąć niebezpieczeństwa, wracał dorożką do miasta. Na tę dorożkę, przy przejeździe podkopu kolejowego, napadli socyaliści, z pośród których Mikulski miał uderzyć kijem przez głowę i ramię fryzyera Kossowskiego, sądząc mylnie, iż jest Battaglią. Trybunał po przeprowadzonej rozprawie uznał oskarżonego winnym przekroczenia z § 5 nowej ordynacyi wyborczej i zasądził go na karę aresztu przez 3 tygodnie, uwolnił go natomiast od zarzutu zbrodni gwałtu publicznego dla braku dowodów. Oskarżony zgłosił odwołanie od zbyt wysokiego wymiaru kary.

Staraniem uczniów I gimnazyum odbyło się 11 b. m. w sali „Sokoła" uroczysty „Wieczór trzech wieszczów". Na bogaty program złożyły się produkcye muzykalno-wokalne, a więc produkcye chóru i pełnej orkiestry. Bardzo wdzięcznie wypadło solo fortepianowe. Część deklamacyjna była bardzo obfitą. „Apoteoza" Fr. Nowickiego była jakby preludyum; oddeklamowano z uczuciem urywek z „Przedświtu" i „Grób Agamemnona", na zakończenie dano jako deklamacyę zbiorową „Dziadów" część III Mickiewicza według Wyspiańskiego, w której widzieć się dało ogromny nakład pracy wykonawców.

Sala „Sokoła" była pełną; czysty dochód przeznaczono na „Pomoc koleżeńską uczniów I gimnazyum".

Bawił w tych dniach w Tarnowie p. Ostrowski, delega „Pomocy przemysłowej", celem założenia stowarzyszenia fiakierskiego. Dnia 13 b. m. odbyło się zebranie, na którem p. Ostrowski wytłomaczył znaczenie takiego stowarzyszenia, jako samopomocy, a jako przykład podał podobne stowarzyszenia w innych miastach galicyjskich. Zebrani fiakrzy oświadczyli gotowość do zawiązania podobnego stowarzyszenia.

**Siersza.** (Rocznica Konstytucyi 3 maja.) W dniu 3-go maja odbyło się rano w kościele w Krystynowie przy klasztorze Felicyanek uroczyste nabożeństwo, na które zebrali się Tow. gimnast. „Sokół" z Sierszy ze swoim prezesem inżynierem Lasko, straż ochotnicza z Trzebini z prezesem dr Dobrzyńskim ze sztandarem, straż ochotnicza z gminy Trzebionki ze swym naczelnikiem, dzieci szkolne z Sierszy i ochronka z Krystynowa ze swymi nauczycielami. Prócz tego kościół był przepełniony górnikami i hutnikami zakładów miejscowych. — W zakątku naszym uroczystość tego rodzaju była nowością. Tem silniejsze też wywarła wrażenie na tych, którzy wzięli w niej udział. Wieczorem odbyło się uroczyste zebranie przez druhów, jak i członków kasyna zainicyowane w sali Towarzystwa kasynowego, na którem po zagajeniu prezesa i odczycie o Konstytucyi i po deklamacyach pani Terlechy i druha Markiewicza, zebrano jako dar narodowy dla Tow. Szkoły ludowej K 21, którą to kwotę przesłano redakcyi „Nowej Reformy".

**Odwołanie zjazdu.** Z inicyatywy Związku techników wiertniczych w Borysławiu miał się odbyć zjazd nafciarski we Lwowie w czasie Zielonych Świąt. Z powodów nieprzewidzianych zjazd w tym terminie się nie odbędzie, a o nowym terminie zawiadomi interesowanych komitet w tym celu wybrany. — Za komitet: Dr Mikołaj Fedorowicz.

## Ze świata.

**Z Warszawy.**

— Wyznaczony na jutro proces grupy osób z Warszawy, oskarżonych o należenie do „Proletaryatu", odroczono na kilka tygodni, ponieważ sąd wojenny uznał, że należy go połączyć z procesem osób, oskarżonych o należenie do bojówki tej partyi. Razem przeto proces obejmie 72 oskarżonych, z których 14 umarło lub było zabitych, 5 uciekło za granicę, a kilku skazano na ciężkie roboty lub zesłanie w innych procesach.

Jako obrońcy, wystąpią adwokaci warszawscy: Patek, Ettinger, Kułakowski i Koszutski, oraz adwokat wileński, T. Wróblewski i kilku adwokatów petersburskich.

— Skazanemu na śmierć za napad zbrojny na sklep monopolowy w Chlewicach, Wincentemu Szymkiewiczowi, generał-gubernator karę śmierci zamienił na 20 lat ciężkich robót.

— Onegdaj od młyna w Rudnikach pod Zawierciem weszli jacyś ludzie, którzy zapytali się o pracownika Walentego Szota. Gdy im odpowiedziano, że jest na podwieczorku, udali się do niego, wyprowadzili za młyn, na łąkę i tam dwoma strzałami położyli go trupem i zniknęli.

**Śmierć od własnej kuli.** Z Rygi telegrafują: Na ul. Fortecznej pięciu nieznanych ludzi wpadło do drukarni, żądając przerwania pracy. Na pomoc przybiegł policyant, który strzelił do tych ludzi, lecz kula rykoszetem z brauninga zabiła tegoż policyanta, a napastnicy uciekli.

**Przygoda Warszawiaków na Sycylii.** Dzienniki włoskie donoszą z Monreale w Sycylii:

Kilka dni temu, w godzinach popołudniowych, dwie pary polskich turystów, zamieszkałych w willi „Igiea" pod Palermo, jechały powozem do Monreale. Kareta szła powoli, gdyż towarzystwo pragnęło nacieszyć się widokiem czarownej panoramy, roztaczającej się przed ich oczami. Mieli już spuszczać się w dół drogi, na zakręcie w pobliżu willi Qualtrocchi, które to miejsce zowie się popularnie „fermatą dla powozów", kiedy nagle przypadkiem pękł rzemień podbrzuszny u konia i zwierzę puściło się galopem ku przepaści. Przybiegłszy nad brzeg zwału straciło równowagę i spadło, ciągnąc za sobą karetę i woźnicę, usiłującego je wstrzymać. Nastąpiła okropna scena. Woźnica, spadłszy na dół, rozbił sobie czaszkę i w jednej chwili był trupem. Koń również się zabił. Czworo turystów pokrwawionych i obsypanych kurzem leżało na ziemi, jęcząc i wołając o pomoc. Podała im pomoc rodzina Qualtrocchi przy współudziale przedstawicieli władzy. Wszystkich przewieziono dwiema karetami do szpitala San Saverio w Monreale, gdzie zajęli się nimi doktorzy, Piazza i Gendusa. Obrażenia turystów potrzebują 10 do 15 dni do wyleczenia. Są to Polacy, znani W Warszawie, inżynier Stanisław Konopczyński i jego żona Aniela, oraz Adam Bayer i Tekla Obertyńka.

**Poczta, telegraf i telefony podczas wyborów.** Dziennik wiedeński „Zeit" podaje zajmujące szczegóły, odnoszące się do wzmożonego ruchu w urzędach pocztowych, telegraficznych i telefonicznych podczas wyborów dnia 14 b. m. Szczegóły owe odnoszą się do urzędów wiedeńskich. Otóż największa praca spadła z powodu wyborów na urzędy telegraficzne, zwłaszcza na główny urząd, znajdujący się na placu Giełdowym. Wszystkie rozporządzalne siły zostały zmobilizowane, mimo to jednakże z trudem tylko zdołali urzędnicy podołać pracy. Jedyny dzień w dziejach Wiednia pod względem ruchu telegraficznego można porównać z wtorkowym dniem wyborów, a mianowicie d. 8 grudnia 1881 roku, gdy spłonął teatr na „Ringu". Wtedy wysłano 51.000 telegramów, gdy we wtorek wysłano „tylko" 46 tysięcy. Jeżeli zważymy, że w Wiedniu codziennie nadają strony około 40.000 telegramów, mających przeciętnie 10 do 15 słów, to ogólna liczba depesz wtorkowych nie okaże się zbyt wielką. Ale rozstrzyga tutaj w ocenie ruchu i pracy ta okoliczność, że wtorkowe depesze były obszerne, skutkiem czego, licząc na słowa, depesze owe przewyższyły dziesięćkrotnie normalną miarę. Telegramy, wysyłano we wtorek od godziny 9 rano do godziny 5 po północy, do dzienników poza Wiedniem, obejmowały co najmniej po 1000 słów, a depesz takich wysłano 1500. A więc same depesze dziennikarskie 1½ miliona słów. Reszta 44.500 telegramów miała przeciętnie 30 słów, wszystkie więc depesze miały okrągło 3 miliony słów. — Statystyka ta obejmuje czas od godziny 9 rano we wtorek do godziny 5 po północy. Pracowało nieprzerwanie 230 urzędników.

Telefon międzymiastowy wbrew oczekiwaniom nie miał zbyt wzmożonego ruchu. Dzienniki wiedeńskie wyjaśniają ten fakt tą okolicznością, że posługiwano się chętniej telegrafem, sądząc, że w depeszach telegraficznych zdarza się mniej omyłek niż w telefonicznych doniesieniach. Wpłynęła równie na to druga okoliczność, a mianowicie, że liczne linie już nie urzędowały, gdy poszczególne rezultaty wyborcze, zwłaszcza na prowincyi dopiero zostały stwierdzone. Co się tyczy poczty, to praca jej była olbrzymia, ale przed wyborami, gdy trzeba było rozsyłać olbrzymie wprost ilości zaproszeń, odezw wyborczych i t. p.

### Ze stowarzyszeń.

**Z Towarzystwa nauczycieli szkół wyższych.** Walne zgromadzenie odbędzie się we Lwowie w czasie Zielonych Świąt w dniach 19 i 20 m. — W niedzielę o godz. 8 rano odbędzie się nabożeństwo w kościele św. Mikołaja, poczem o godzinie 0 w auli uniwersytetu rozpoczną się posiedzenia. Na porządku dziennym jest między innemi sprawa krajowej Rady pedagogicznej (ref. dr B. Mańkowski), sprawa ustawowego uregulowania frekwencyi w szkołach średnich (przeciw przepełnieniu, ref. prof. E. Petzold), sprawa pragmatyki służbowej nauczycieli szkół średnich (ref. dr M. Janelli), projekt „Związku kas zaliczkowych" (prof. T. Stupnicki), oraz cały szereg innych spraw dotyczących szkoły i nauczycielstwa.

**Zjazd delegatów sokolich** związkowych odbędzie się w Krakowie w niedzielę dnia 19 i w poniedziałek dnia 20 b. m. Dla uczczenia gości, zwłaszcza z Królestwa Polskiego i Księstwa Poznańskiego odbędzie się uroczysta wieczornica w niedzielę w górnej sali „Sokoła". Zgłoszenia przyjmuje kancelarya „Sokoła" wyłącznie do piątku, godziny 8 wieczorem.

**Z kalendarza.** W piątek 17 maja: Paschalisa w. i Brunona b.; w sobotę 18 maja: Feliksa, Eryka i Wen.; w niedzielę 19 maja: Zesłanie Ducha Świętego, Piotra.

Wschód słońca 17 maja o godzinie 3 min. 53, zachód o godz. 7 min. 19; długość dnia godzin 15 min. 26.

**Z krakowskiego obserwatoryum.** Dnia 15 maja termometr doszedł od + 13·2 do + 27·6 C.; — barometr opadał.

Dnia 16 maja o godzinie 7 rano stan barometru 734·3 mm., termometru + 19·0 C.; wiatr zachodni.



## Wybory do parlamentu.

(Tel. „N. Reformy" z 16 maja.)

### Wybory z Łańcuta.

**Łańcut.** W okręgu 47 (Łańcut-Leżajsk-Przeworsk) według dotychczasowych obliczeń wybrany został posłem większości Józef Jachowicz (lud.), a posłem mniejszości ks. Andrzej Lubomirski. Wybór ten dotychczas nie jest urzędownie potwierdzony.

### Wybór socyalistów.

**Wiedeń.** Ogólny bilans wyborczy wykazuje dotychczas wybranych 58 socyalistów. „Arbeiter Ztg." donosi, że w 113 okręgach przychodzą nadto socyaliści do ściślejszego wyboru.

### Wybory ściśle a socyaliści.

**Wiedeń.** Układy w sprawie wyborów ścisłych już się rozpoczęły. „Arbeiter Ztg" ogłasza, że socyaliści postanowili wszędzie głosować przeciw kandydatom klerykalnym, antisemickim i agrarnym.

### Tragedya Młodoczechów.

**Praga.** W kołach czeskich nie powzięto jeszcze decyzyi co do wyborów ścisłych. Sytuacya jest dla Młodoczechów wprost tragiczną. Gdyby bowiem zawarli układ ze socyalistami, to przepadliby w ściślejszych wyborach: minister Forzt i dr Herold; gdyby natomiast zawarli kompromis ze stronnictwami narodowemi (agraryusze, radykali i czesko-narodowi socyaliści) przepadłby dr Kramarz.

**Praga.** W łonie tutejszych stronnictw agitują gwałtownie za blokiem przeciw socyalistom.

### Wybory w Styryi.

**Graz.** Wybór ministra Derschatty zapewniony. W okręgu, gdzie przychodzi Malik do ściślejszego wyboru, socyaliści ogłaszają abstynencyę z powodu zwalczania przez niego reformy wyborczej.

### Tyrol.

**Rattenberg.** Wybrany Niedrist (chrześć.-soc.).

**Mezolombardo.** Wybrany dr Conci.

### Pogrom ludowców i konserwatystów.

**Insbruk.** Charakterystycznem znamieniem wyborów tutejszych jest, że niemiecka partya ludowa nie zdobyła mandatu, a partya konserwatywna znikła i oddała się na usługi partyi chrześcijańsko społecznej.

### Wybór ścisły w Czerniowcach.

**Czerniowce.** W okręgu zachodnim Czerniowiec przychodzi do ściślejszych wyborów między drem Wenderem, żydem narodowcem, a socyalistą Grigorovicim. Socyalista prawdopodobnie zwycięży, bo Niemcy pod wpływem obudzonego ruchu antisemickiego przerzucą swe głosy na socyalistę.

**Czerniowce.** Aby zapobiedz licznym spodziewanym zaburzeniom w dniu wyborów i uspokoić ludność, utworzono z jednej kompanii piechoty i 2 szwadronów konnicy patrole, które wieczorem przeciągały przez miasto. Ponieważ spokoju nigdzie nie zakłucono, asystencya wojskowa wróciła do koszar.

### Dalmacya.

**Zadar.** W okręgu Imotski-Almissa wybrany Pericz (partya prawa).

**Lissa.** Wybrany dr Antoni Tresicz-Pavicicz (partya chorwacka).

**Castelnuovo.** Wybrany Bieladinovicz (Serb).

### Lueger o sytuacyi.

**Wiedeń.** Przywódca antisemitów rozmawiał wczoraj z pewnym redaktorem i oświadczył, że wynik wyborów przeszedł najśmielsze marzenia antisemitów, którzy także w ściślejszem głosowaniu spodziewają się szeregu zwycięstw. — Lueger oświadczył następnie, że jego partya była zdumioną tak znacznem zwycięstwem socyalistów i formalną ruiną stronnictw mieszczańskich.

Na zapytanie, czy przedstawiciele stronnictwa antisemickiego wstąpiliby do gabinetu, oświadczył Lueger, że on stanowczo nie, bo chce pozostać „tylko burmistrzem Wiednia". Co do swoich przyjaciół politycznych jest Lueger zdania, że w obecnej chwili żaden nie powinien wstąpić do gabinetu, bo zależy wiele na zupełnej niezależności stronnictwa antisemickiego. Nie jest jednak wykluczonem — kończył Lueger swoją rozmowę — że nastąpią kombinacye, w których może się okazać potrzebnem, aby jeden z moich przyjaciół politycznych wstąpił do gabinetu.

### Rozmowa z ministrem Marchetem.

**Wiedeń.** „N. F. Presse" zamieszcza interview z ministrem oświaty Marchetem. Oświadczył on, że upadłszy przy wyborach, przestał się uważać za ministra parlamentarnego i dlatego podał się do dymisyi. Cesarz jednak na dzisiejszem posłuchaniu, które trwało trzy kwadranse, oświadczył mu, że życzy sobie, aby nadal pozostał w urzędzie. Ze względu na to życzenie, zdecydował się p. Marchet pozostać jeszcze na stanowisku ministra oświaty.

Na zapytanie, czy wynik wyborów wpłynie na skład gabinetu, odpowiedział Marchet: Potrzeba pewnego czasu, zanim parlament się ukonstytuuje i zanim rząd i parlament ustalić będą mogły swoje wzajemne stanowisko. Nastąpić także musi ukształtowanie się stronnictw, co nastąpi prawdopodobnie dopiero w jesieni, aczkolwiek już w sesyi letniej odbyć się musi dyskusya w sprawach języka urzędowego.

**Wiedeń.** Jak słychać, minister Marchet powołany być ma do Izby panów.

### Zwołanie Rady państwa.

**Wiedeń.** Słychać w kołach dobrze poinformowanych, że parlament będzie zwołany na 12 czerwca.

## Z Rosyi i zaboru rosyjskiego.

(Telegramy „N. Reformy" z 16 maja.)

### Zjazd monarchistów.

**Moskwa.** Wszechrosyjski zjazd „prawdziwych Rosyan" zamknięto.

### Zjazd październikowców.

**Petersburg.** Ogólny z całego państwa zjazd delegatów stronnictwa „październikowców" odbędzie się w Petersburgu 19 maja.

### Rewizya więzień w Rydze.

**Petersburg.** Z Rygi donoszą do „Birż. Wied.": Wielki popłoch wywołało wśród tutejszej biurokracyi przybycie naczelnika głównego zarządu więziennego, Maksimowskiego, na rewizyę aktów procesu o bunt więzienny. Maksimowski po rewizyi w więzieniu centralnem, miał pozyskać cały szereg nowych danych, oświetlających bunt ten zupełnie inaczej, niż czyniły to doniesienia urzędowe.

### Zajście podczas egzaminu.

**Petersburg.** Podczas egzaminów akademii wojskowej medycznej kilku uczniów, którzy otrzymali złe postępy, wtargnęło do sali i rozlało po podłodze jakiś płyn cuchnący, aby przeszkodzić odbywaniu się egzaminów. Minister wojny odłożył egzamin do jesieni.

### Obrońcy Portu Artura przed sądem.

**Petersburg.** Na mocy rozkazu carskiego, wszystkie materyały o oddanie generałów Stessla, Foka, Smirnowa i Reisa pod główny wojenny sąd kryminalny za poddanie Portu Artura Japończykom, oddano już do rozporządzenia głównego prokuratora wojennego z poleceniem zredagowania aktu oskarżenia.

## Telefoniczne i telegraficzne wiadomości „Nowej Reformy"

z dnia 16 maja.

### Zaburzenia strajkowe.

**Budapeszt.** Węg. Biuro korespondencyjne donosi z Zagrzebia: Dziś rano przyszło do krwawego starcia między robotnikami a policyą. Od kilku dni strajkuje część robotników fabryki cykoryi pod firmą Henryk Frank. Otóż, aby nie dopuścić chcących pracować kolegów, strajkujący zawezwali 600 robotników z innych fabryk i zamknęli dostęp do fabryki. Konna policya opróżniła ulicę. Na policyę posypał się grad kamieni; dwóch policyantów ciężko rannych. Straż policyjna dobyła szabel i rozprószyła robotników, z których dwóch odniosło rany.

### Wydalony dziennikarz.

**Budapeszt.** Minister spraw wewnętrznych zatwierdził rozporządzenie, mocą którego z granic państwa węgierskiego ma być wydalony dziennikarz rosyjski Mojżesz Schechter. Schechter dziś ma być odstawiony do granicy. Kilku dziennikarzy wysłało depeszę do cesarza z prośbą o unieważnienie tego wydalenia.

### Przeczucie wojny?

**Paryż.** „Echo de Paris" donosi z Londynu: Tak silny ruch powstał tu przeciw propozycyi co do ograniczenia zbrojeń, że i premier Campbell-Bannermann waha się co do swojej decyzyi.

### Strajki we Francyi.

**Rouen.** W porcie zastrajkowało 1400 robotników.

Odpowiedzialny redaktor i wydawca:
**Michał Konopiński.**

## NADESŁANE.

(Artykuły w tym dziale nie pochodzą od redakcyi).



## Kursa telegraficzne.

Wiedeń, 16 maja. (Giełda południowa.) Marki 117·70. Renta majowa 98·85. Renta koronowa węgierska 93·80. Akcye austr. zakł. kred. 659·50. Akcye węg. zakł. kred. 761·00. Akcye Anglobanku 306·50. Akcye Unionbanku 563·00. Akcye Bankvereinu 544·—. Akcye Länderbanku 447·50. Akcye kolei państwowych 678·50. Lombardy 130·25. Akcye kolei Elbethal 430·25. Akcye fabryki broni —·—. Akcye tytoniowe —·—. Alpiny 596·00. Rima-Muranyi 546·50. Akcye praskiego Tow. żelaznego 2605·—. Losy tureckie 191·75. Ruble 252·25.
Usposobienie: silne.

Berlin, 16 maja. (Giełda poranna.) Akcye kredytowe 206·25. Tow. dyskontowe 171·00.
Usposobienie: słabe.

Budapeszt, 15 maja. Pszenica na maj 10·25 do 10·26; pszenica na październik 10·59 do 10·60; żyto na maj 0·— do —·—; żyto na październik 8·71 do 8·72; owies na maj —·— do —·—; owies na październik 7·26 do 7·27; kukurydza na maj 6·24 do 6·25; kukurydza na lipiec 6·23 do 6·24; rzepak na sierpień 16·00 do 16·20. Wszystko za 50 kg.
Oferty mierne, chęć kupna słaba, usposobienie spokojne; pochmurno.

**Cennik Izby handlowej i przemysłowej w Krakowie,**
z 16 maja (godz. 1 w południe.)

| | płacą | żądają |
|---|---|---|
| **I. Waluty.** | | |
| Ruble papierowe | 251 25 | 252 25 |
| Marki niemieckie | 117 50 | 118 — |
| Franki papierowe | 95 40 | 95 90 |
| Dwudziestofrankówki w złocie | 19 08 | 19 18 |
| **II. Listy zastawne.** | | |
| 4% Listy zastawne prem. Banku hipot. | 111 — | 112 — |
| 4½% Listy zastawne Banku hipot. | 100 50 | 101 50 |
| 4% " " " | 97 — | 98 — |
| 4½% Listy zastawne Banku krajowego | 100 75 | 101 75 |
| 4% " | 97 50 | 98 50 |
| 5% Listy zast. gal. Tow. kred. ziem. nieok. | 98 — | 99 — |
| 4% " " " " 41-letn. | 98 — | 99 — |
| 4% " " " " 51-letn. | 97 — | 98 — |
| **III. Obligacye i pożyczki.** | | |
| 4% Galicyjskie obligacye propinacyjne | 98 50 | 99 50 |
| 4% Pożyczka krajowa z r. 1793 | 97 — | 98 — |
| 4% " miasta Lwowa | 95 — | 96 — |
| 4½% Obligacye komunalne Banku kraj. | 100 75 | 101 75 |
| 4% " kolejowe | 96 50 | 97 50 |
| **IV. Losy.** | | |
| Losy miasta Krakowa | 90 — | 93 — |
| **V. Akcye.** | | |
| Akcye Banku hipotecznego we Lwowie | 587 — | 590 — |
| " kolei Lwów-Czerniowce-Jassy | 568 — | 572 — |
| **VI. Publiczne zapisy długu.** | | |
| 4% wspólna renta papierowa | 98 60 | 99 — |
| " " srebrna | 98 50 | 99 — |
| 4% renta koronowa austryacka | 98 60 | 99 — |
| 4% " " węgierska | 94 15 | 94 35 |
| 4% " austryacka w złocie | 116 75 | 117 25 |
| 4% " węgierska " | 112 — | 112 50 |

# Teatr Rozmaitości w Parku krakowskim

Program ważny od 16—31 maja b. r.

Baroni de Berghof, iluzyonista.
Dagmar Dunbar, eks. ang. subretka.
Legel Schields, komiczny Jongleur.
Sister Bollini, nadpowietrzny akt. gimnastyczny.
Little Trilby Lachowska, Memotechniczka.
Bronisław Bronowski, humorysta polski.
Trio Walters, parterowi akrobaci.
Les Cadets de Gascogne, kwartet śpiewny uliczników paryskich.

**Restauracya renomowana.**

Po przedstawieniu **koncert** orkiestry własnej do godz. 1 w nocy. 1908 16 0

## Potrzebna jest

**uzdolniona panna** z kilkuletnią praktyką do **sklepu masarskiego** od 1 czerwca. Wiadomość: ul. św. Tomasza l. 9, I p. 2166 1 4

## Biuro komisowo informacyjne dla handlu końmi

**poszukuje wspólnika. Wymagane:** wolny czas, częściowo znawstwo koni i kapitał do 2000 kor. Wiadomość: ul. Długa 19. 2164

# Koniak

## firmy J. & F. Martell

poleca handel towarów kolonialnych i win pod firmą

## Wojciech Olszowski

w Krakowie, 1604 10 0
Mały Rynek, róg ulicy Szpitalnej.

**Pierwszorzędny**

## Zakład fotograficzny

w Krakowie, dobrze się rentujący, jest z powodu familijnych stosunków, z wolnej ręki do sprzedania. Wiadomość u adwokata Dr **Tadeusza Kwiecińskiego**, ul. Kanonicza l. 16. 2130 2 3

L. 677/akc. 2162 1 3

## Ogłoszenie licytacyi.

Gmina miasta Krakowa rozpisuje niniejszem publiczną licytacyę na wykonanie stropu żelazno-betonowego w hali dla trzody chlewnej na rzeźni miejskiej (t. j. w realności L. k. 494 Dz. VIII w Krakowie) a w szczególności:

a) na dostarczenie konstrukcyi żelaznych;
b) na wykonanie robót żelazno-betonowych i innych drobnych;
c) na dostawę i wykonanie robót szklarskich.

Plany przeglądać, oraz kosztorysy, formularze i wyjaśnienia otrzymać można codziennie w Biurze technicznem dla budowy rzeźni przy ul. Kopernika L. 1, I p. w godzinach urzędowych, między 9-tą a 1-szą w południe.

Oferty zaopatrzone marką stemplową na 1 kor., oraz kwitem kaucyjnym, poświadczającym, iż tytułem wadyum złożono w Kasie miejskiej najmniej 5%, ceny oferowanej za daną robotę, składać można na ręce Naczelnika Administracyi akcyzy.

Ostatni termin do składania ofert upływa we środę **dnia 29 maja b. r.** o godzinie 12 w południe, o której to godzinie nastąpi komisyonalne otwarcie ofert.

Kraków, dnia 11 maja 1907.

**Administracya dochodów akcyzowych.**

## Robotnicy do kamieniołomów

obeznani z minami i na akord **potrzebni.**

Zgłoszenia i zapytania przesyłać do **Kalk u. Steinbruchs-Gewerkschaft, Wiedeń,** I., Giselastrasse 4. 2160

## Srebrny zegarek remontoar

urzędownie cechowany.

zł. 3 Złr. 5



**Dla mężczyzn, pań i chłopców**

| | | |
|---|---|---|
| Ze zwyczajną kopertą | złr. | 3·— |
| Z podwójną kopertą | „ | 4·— |
| Z 3 mocnemi kopertami | „ | 5·— |
| Płaskie zegarki stalowe | „ | 3·50 |
| Płaskie ze złota Plaque | „ | 5·— |
| Oryginalne Omega | „ | 8·50 |
| 14 karat. złote zegarki od | „ | 9·— |
| 14 karat. złote łańcuszki | „ | 10·— |
| 14 karat. złote pierścienie | „ | 2·— |
| Srebrne łańcuszki pancerzowe | „ | 1·— |

3 letnie pisemne poręczenie.
Za niestosowne zwrot pieniędzy. Wysyłka za zaliczką.

**Skład zegarków szwajcarskich**

## MAX BÖHNEL

zegarmistrz,
Wiedeń, IV. Margarethenstr. 27. Tel. 3523.

Zażądać mego cennika z 2000 odbitek za darmo, opłaconego. 137 29 0

# MAGAZYN HENRYKA SCHWARZA

## Kraków, Grodzka 13, tel. 43,

# Świeży transport francuski:

alpaki, grenadiny, etaminy, popeliny, zefiry, batysty, voile, fulary. 2037 3 0

Modele: **letnie kostyumy „Lift boy"** bluzy, halki, okrycia.

**Kancelarya adwokata**

## Dra Władysława Chmielarczyka

**w Krakowie, ul. św. Jana l. 4,**

ma do umieszczenia na hipotekę realności miejskiej lub dóbr ziemskich kwotę 24000 K na 5% z bezpieczeństwem pupilarnem. Pośrednicy wykluczeni. 2134 2 3

## Koncesyonowany Zakład Sprzedaży i Kupna M. Telesznickiej

**w Krakowie, ul. Szewska l. 10, I. piętro.**

Poleca: kompletne urządzenia Salonów, Jadalń i Sypialń, Fortepiany, Pianina, Makaty, Obrazy, Biurka, Antyki, Serwisy srebrne i z chińskiego srebra, Biżuteryę, Lampy, pojedyncze sprzęty. 559 32 0

**Powyższe przedmioty przyjmuje się w komis.**

## Porębski & Zimler

**Kraków, Rynek l. 8,**

polecają

Perfumerye i mydła,
Grzebienie,
Szczotki,
Szpilki i grzebyczki do włosów,
Gąbki, 1825 8 0
Lusterka podróżne.

**KRAKÓW**
ulica Radziwiłłowska 31 róg ulicy Lubicz.
**Telefon Nr. 81.**

## LECZNICA CHIRURGICZNA

dla chorych przychodnich.

## AMBULATORYUM

zaopatrzone we wszelkie przyrządy do badania i leczenia.

**SALA OPERACYJNA.**

## ZAKŁAD ROENTGENOWSKI

**(prześwietlanie i leczenie).**

Przyrządy do leczenia gorącem powietrzem według metody Biera, oraz do mechanoterapii i ortopedyi. 1863 6 0

Godziny przyjęcia od 9 do 11 przedpołudniem.

## Dr ARTUR FROMMER

b. długoletni sekundaryusz oddziału chirurgicznego szpitala św. Łazarza
**ordynuje od 3 do 4 popołudniu.**

# Dra Hawranka

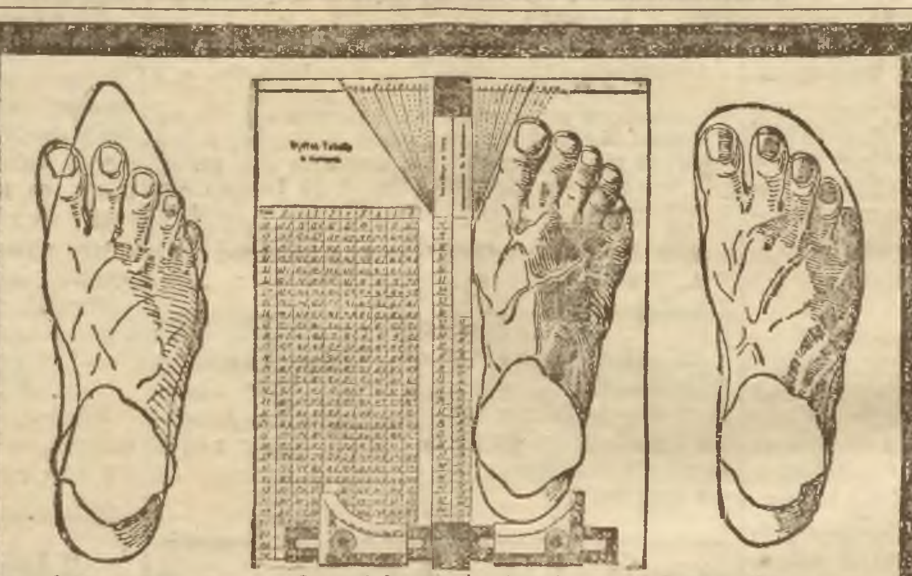
## Sanatoryum dla chorych na płuca

**w Zakopanem,**

pod kierownictwem **Dra Zdzisława Czaplickiego.**

Leczenie klimatyczne, dyetetyczne, tuczące. **Zabiegi wodolecznicze.** Na żądanie tuberkulina.

Centralne ogrzewanie, wodociąg z zimną i gorącą wodą, łazienka i t. p. — Prospekty na żądanie franko. 2054 2 12



Stopa normalna źle obuta — Przyrząd Chasalla do mierzenia — Noga normalna w norm. bucie Chasalla

## Wyłączne zastępstwo na zachod. Galicyę obuwia „CHASALLA"

poleconego przez pierwsze powagi lekarskie, usuwającego wszelkie cierpienia nóg. Jedyne gotowe obuwie wedle dokładnej miary, branej przy pomocy specyalnego aparatu.

## SAM. MESSER, Kraków, Rynek gł. 12.

1399 15 0 **Poleca również wyborne najnowsze obuwie.**

# Pension-Hotel „Quo Vadis"

pierwszorzędny największy polski pensyonat

## w Sobotach nad Bałtykiem

vis à vis domu kąpielowego.

Otwarty od 15 maja. — Zgłoszenia przyjmują w Sobotach (Zoppot W/Pr.) Nordstrasse 5.

2068 2 4 **Zofia i Elżbieta Taczanowskie.**

## WÓZEK

(bryczka) na poprzecznych resorach tanio sprzedam. — **Weiss,** zakład kowalski, ulica Słowiańska l. 4. 351 2 3

**Zaraz kupię**

## majątek ziemski

w zachodniej Galicyi, w dobrej kulturze, obszaru od 400 do 600 morgów, o ile możności z gorzelnią i kawałkiem lasu. 2117 4 5

Tylko oferty wprost od samych właścicieli, ręcząc za ścisłą dyskrecyę — przyjmuje: **Józef Olkusznik, Bielsko,** Śląsk austr., ul Pastornak l. 24.

Krajowe Towarzystwo

## „PROWIDENTIA"

**we Lwowie, Piekarska 15**

ustanowi w Krakowie i prowincyi

## zastępców

za stałą płacą miesięczną 2021 4 5

## „Koneion"

odznaczony medalem państwowym, niszczy pewnie i skutecznie wszelkie gąsienice i owady na drzewach owocowych, kwiatach i jarzynach.

Do nabycia w handlach kwiatów, głównie w Drogueryi w Kołomyi. — Puszka 1 K. 2101 2 10

## O każdej miejscowości

poszukuję osoby sumiennej i zdolnej, któraby przyjęła zastępstwo moje, **zapewniające jej znaczne dochody.**

Szczegółami służę bezpłatnie po polsku i niem. **O. Thoma, Stuttgart,** Reinsburgstr. 61. 2026 5 7

## Na reumatyzm

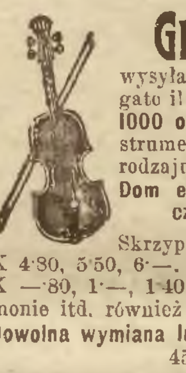
gościec, postrzał (ischias) i łamania poleca się uśmierzające nacieranie, od wielu lat ogromnie rozpowszechnione, przez wielu lekarzy ordynowane i przez znakomitości uznane

**Linimentum Gaultheriae compositum**

z prawnie zarejestr. marką ochronną

## „NERWOL"

chemika dra Juliusza Franzosa, aptekarza w Tarnopolu. Cena flakonu 80 hal. — 10 flakonów 8 koron, nie licząc opakowania i franko. Tysiące listów dziękczynnych do przeglądnięcia. Dwa razy dziennie wysyłka pocztowa. — Do nabycia w każdej większej aptece, względnie w aptece chemika **Dra Juliusza Franzosa w Tarnopolu. W Krakowie** do nabycia w aptece **Wiszniewskiego.** 217 22 0



## Gratis i franko

wysyłam każdemu swój wielki, bogato ilustrowany cennik z przeszło **1000 odbitek** dobrych a tanich instrumentów muzycznych wszelkiego rodzaju. — **HANNS KONRAD, Dom eksportowy towarów muzycznych w Brüx Nr 628.**

Skrzypce dla początkujących już za K 4·80, 5·50, 6·—, 6·80 i wyżej. Smyczki po K —·80, 1·—, 1·40, 1·80 i wyżej. Cytry, harmonie itd. również na składzie. **Ryzyka niema. Dowolna wymiana lub zwrot pieniędzy.**
458 37 60

# Tablice z napisami

**wszelkiego rodzaju**

emaliowane, lub wypukłe, nie rdzewiejące, oksydowane, nie pełznące, lakierowane, tablice do oznaczenia piętер, czcionki, orły, herby itd. lane, foto-chemicznie sporządzane wywieszki tablice do samochodów itd. itd. klisze do książek, do druku artystycznego i barwnego wyrabia starannie, pięknie i bardzo tanio

## Emil Jan Kornstein,

**Wiedeń, VI., Theobaldgasse Nr. 10.**

Rok zał. 1854. 1944 3 12 Telefon 2504.

## ZAKOPANE.

W willi **„Mazowsze"** są do wynajęcia mieszkania z kuchniami, pokoje oddzielne z utrzymaniem lub bez. — Wiadomość w willi „Warszawianka". 2148 2 12

## Mieszkanie letnie

w okolicy Rabki, 1 duży, ładny pokój z meblami i osobną kuchnią, blisko las i kąpiel. Wiadomość: **Dr Langie, Kraków,** ul. Garbarska l. 5. 2168 1 6

## 10.000 RÓŻ

z 2 letniemi koronami, tylko na dziczkach siewnych, wysokich, 100 sztuk 100 K, średnich 100 sztuk 70 K, niskich 100 sztuk 50K. **10.000 róż krzaczastych i piramidalnych,** 2 letnich na pół uszlachetnionych **Thea,** 100 sztuk 50 K, **Remontani,** 100 sztuk 40 K — poleca

## Fr. Spora

**wielka hodowla róż**
**Klatowy** (Klattau) Czechy. 1495 7 0

## KAWALER

lat 30, posiadający własne gospodarstwo, wartości 12.000 koron, dla braku znajomości na tej drodze ożeni się z panną.

Oznajmienia przyjmuje pod **F. Z.** poste rest. **Kraków** za okazaniem kwitu inser. 2137 2 2

## Rzadka sposobność!

Prywatni podróżujący, odsprzedawcy, mężczyźni, kobiety zarobią 10—20 marek dziennie. Przeszło 120 m. na tydzień zarobili podróżujący. **Horton & Co., Berlin F. F., Wilhelmstr. 28.** 2139 2 10

## Ogłoszenie licytacyi.

Gmina miasta Krakowa rozpisuje niniejszem publiczną licytacyę na budowę domu administracyjnego przy rzeźni miejskiej (t. j. w realności L. k. 494 Dz. VIII w Krakowie) a w szczególności na wykonanie robót:

a) ziemnych i murarskich,
b) dachówkarskich,
c) ciesielskich,
d) blacharskich,
e) stolarskich,
f) ślusarskich,
g) zduńskich,
h) szklarskich,
i) malarskich i pokostniczych.

Plany przeglądać, oraz kosztorysy, formularze i wyjaśnienia otrzymać można codziennie w Biurze technicznem dla budowy rzeźni przy ul. Kopernika L. 1, I p. w godzinach urzędowych między 9-tą a 1-szą w południe.

Oferty zaopatrzone marką stęplową na 1 kor. oraz kwitem kaucyjnym, poświadczającym, iż tytułem wadyum złożono w Kasie miejskiej najmniej 5% ceny oferowanej za daną robotę, składać można na ręce Naczelnika Aministracyi akcyzy.

Ostatni termin do składania ofert upływa z dniem **23 maja b. r.** o godzinie 12-tej w południe, o której to godzinie nastąpi komisyonalne otwarcie ofert.

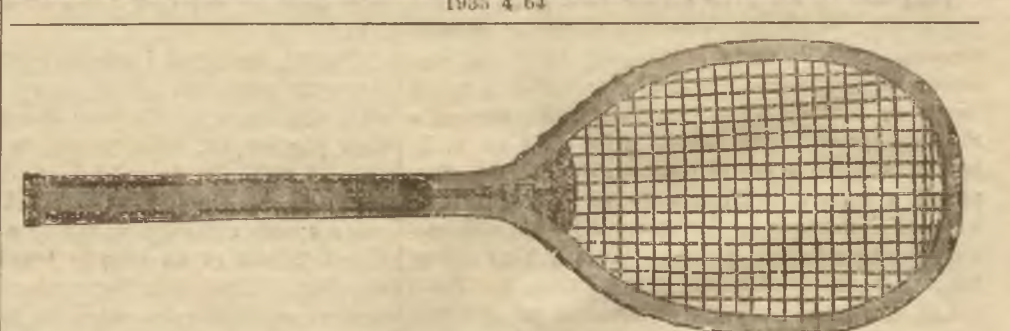
Kraków, 10 maja 1907. 2107 2 3

**Administracya akcyzy miejskiej.**

Co jest **KREATOL**?

Nie psujące się, pachnące, nie trujące **pigułki z mięsa** do bezwarunkowo niezawodnego i zupełnego wytępienia **szczurów i myszy.** Sposób prosty, bezpieczny! Nie potrzeba pozwolenia na sprzedaż trucizn. Działanie zdumiewające! Skutek zapewniony! Dostać można w szczelnie zamkniętych słojach za 9 K (1 kg.), 4·50 (1/2 kg.) i za 3 K (1/4 kg.) Nadto: niezrównany proszek na szwaby i prusaki, 1 kg. 3 K. Czysty jak woda, radykalnie działający płyn na pluskwy, 1 litr 8 K, 1/2 litra 1 K. Chemiczne laboratoryum „Kreatol" w Preszburgu (Węgry).

1935 4 64



## Rakiety — Piłki nożne Krokiety — Kręgle Hamaki — Przybory do rybołowstwa i sportowe Zabawki letnie

poleca **Magazyn Uniwersalny** firmy

## ROMAN DROBNER

**Kraków, pl. Szczepański.** 1895 9 0




# Dom towarowy J. BUCHNER

## Kraków, Stradom 23, dom własny.

**NA SEZON WIOSENNY** zaopatrzyliśmy skład nasz w wielki wybór materyałów angielskich wełnianych i jedwabnych na kostyumy, suknie i bluzki.

**SZTUCZKI** tiulowe, koronkowe i jedwabne haftowane na suknie, oraz bluzki i halki gotowe w różnych kolorach.

**NAJWIĘKSZY WYBÓR** dywanów, chodników, firanek, stor tiulowych, kap pluszowych i wełnianych i koronkowych portyer, oraz pledów i koców sławuckich.

Zawiadamiamy równocześnie P. T. Czytelników, że z **dniem dzisiejszym** zaprowadziliśmy w składzie naszym **CENY STAŁE i NADER PRZYSTĘPNE,** polecając się łaskawej pamięci. 1924 5 6

**Kupujący nad 20 koron otrzymuje niespodziankę.**